Przesłano I. samolotem liniowym P. L. L. „LOT“ do Palestyny

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, poniedziałek 5 kwietnia 1937 Nr. 93

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Echa memoriału Agencji Żydowskiej

Jerozolima, 4. 4. ŻAT. Prasa palestyńska w dalszym ciągu poświęca wiele uwagi oczekiwanemu sprawozdaniu Komisji królewskiej, komentując różne krążące na ten temat pogłoski. Dzisiejsza „Palestine Post“ omawia w artykule wstępnym ostatni memoriał Agencji Żydowskiej do Komisji Królewskiej, wskazując, że memoriał ten opiera się na następujących dwóch zasadach głównych stanowiących istotę problemu palestyńskiego:

a) Emigracja żydowska ma być regulowana zgodnie ze zdolnością absorbcyjną kraju,

b) Żydzi dążą do pokoju i współpracy z Arabami na zasadzie wykluczającej panowanie jednego narodu nad drugim.

Zgon Natana Birnbauma

Warszawa, 4. 4. ŻAT. Do Warszawy nadeszła telegraficzna wiadomość, że w Scheveningen w Holandii zmarł w 73 roku życia wybitny pisarz i publicysta żydowski dr. Natan Birnbaum.

* * *

Natan Birnbaum (pseudonim Matias Acher) urodził się w r. 1864 we Wiedniu. W roku 1887 uzyskał na uniwersytecie wiedeńskim tytuł doktora praw. W r. 1883, podczas swych studiów uniwersyteckich założył pierwszy żydowski związek studentów „Kadimah“ o kierunku wybitnie narodowo - żydowskim. W r. 1884 utworzył on organ „Autoemancypacja“, który przetrwał wiele lat. W roku 1893 napisał Birnbaum pierwszą pracę p. t. „Odrodzenie narodowe“ zaś w trzy lata później broszurę „Żydowska nowoczesność“. W tym samym czasie redagował w Berlinie czasopismo „Zion“. Na pierwszym kongresie syjonistycznym w Bazylei w r. 1897 wystąpił Birnbaum z referatem, w którym uzasadniał syjonizm z punktu widzenia kulturalnego. Birnbaum występował przeciw „dyplomatyzmowi“ herzlowskiego syjonizmu politycznego, przeciwstawiając mu syjonizm organiczny, stroniący od niespodzianek politycznych.

W czasopismach „Wschód i Zachód“ oraz „Droga“ (1903) przejawia się już nowa tendencja Birnbauma. Wystąpił on przeciw nadmiernemu palestynocentryzmowi i przeciw absolutnej negacji golusu, domagając się większego uwzględniania problemów krajowych. W r. 1907 kandydował Birnbaum do Rady państwa z okręgu Buczacz, występując z własnym narodowo-żydowskim programem, uległ jednak swemu przeciwnikowi dzięki ówczesnym macherkom wyborczym.

Ale nie tylko w dziedzinie politycznej przejawia się żywa działalność Natana Birnbauma. Z zapałem zabrał się Birnbaum także do kultury i literatury żydowskiej. Stał się gorącym orędownikiem języka żydowskiego, tłumaczył Pereca i innych wybitnych autorów żydowskich zaś w r. 1908 odbyła się z jego oraz Czernichowskiego inicjatywy konferencja językowa, na której Birnbaum domagał się całkowitego równouprawnienia języka żydowskiego z językiem hebrajskim. Poglądom swym w tej dziedzinie dawał wyraz na łamach czasopisma „Naród“, wydawanego w Czerniowcach a także na łamach „Czasopisma dra Birnbauma“. Tam też ukazały się jego „Wybrane pisma“ w 2 tomach. W tym właśnie czasie zwrócił się Birnbaum żywo ku problemom religijnym. W pracy swej p. t. „Naród Boga“ domagał się surowego wychowania w duchu religijnym. Następne jego prace „Dookoła wieczności“ (Berlin 1920) oraz „W służbie objawienia“ (Frankfurt 1927) a także liczne artykuły, rozsiane po całej niemal prasie ortodoksyjnej noszą już zdecydowane piętno chasydzkie. Przez długi okres czasu był Birnbaum generalnym sekretarzem Agudy, z ramienia której odbywał długie podróże po licznych krajach W ostatnim czasie wycofał się Birnbaum całkowicie z pracy politycznej, przebywając stale we Wiedniu.

„Rewelacje“ o nowoczesnych „maranach“ w Polsce

Warszawa, 4. 4. (A.) Antysemicki „Wieczór Warszawski“ drukuje od kilku dni niesłychane „rewelacje“ o pewnych Żydach, którzy na wzór hiszpańskich maranów przyjęli na pozór chrzest a pocichu wyznają nadal dawną religię, uczęszczając do bóżnicy i spełniając obowiązki, nakazane przez religię mojżeszową. „Rewelacje“ te pozostają w związku z faktem, że niejaki Mojżesz Szych, będący od kilku lat przewodniczącym sekcji baptystów i kierownikiem akcji misjonarzy ewangelickich w Warszawie wrócić miał w tych dniach na łono judaizmu. Szych pochodzi ze znanej rodziny rabinów i cadyków i kształcił się nawet w Munkaczewie. Przed 15-tu laty wykoleił się jednak i będąc w nędzy wpadł w sidła misjonarzy ewangelickich. Istotnie jest faktem, że istnieje grupa biednych Żydów, która pobiera zasiłki od baptystów, rozporządzających dużymi sumami, przesyłanymi im przez fantastycznego milionera z Brooklynu Cohena, finansującego całą akcję misjonarzy ewangelickich. Osobnicy ci są przez Żydów uważani za przechrztów i żadnych stosunków się z nimi nie utrzymuje. Wszelkie więc „rewelacje“ o maranach i „sensacje“ że są nawet „kantorzy-marani“ są wyssane z palca.

Audiencja Żydów u króla włoskiego

Rzym, 4.4. ŻAT. Król Wiktor Emanuel przyjął na dłuższej audiencji naczelnego rabina Rzymu prof. Dawida Prato i przewodniczącego gminy żydowskiej w Rzymie inż. Recanati. Podczas audiencji, która trwała przeszło pół godziny król informował się o sytuacji Żydów we Włoszech i fałaszów w Abisynii.

ŻYDZI ANGIELSCY DLA ŻYDÓW POLSKICH

Londyn, 4. 4. ŻAT. We wtorek odbędzie się w Londynie konferencja organizacji żydowskich w Anglii poświęcona sytuacji żydostwa polskiego. Przemówienie inauguracyjne wygłoszą: kaznodzieja Perlzweig. prof. Brodetzki poseł Janner i in.

ARABOWIE Z IRAKU CHCĄ WYSŁAĆ DELEGACJĘ DO LONDYNU

Bagdad, 4. 4. ŻAT. Koła skrajnie nacjonalistyczne Iraku wszczęły kampanię o wysłanie do Londynu delegacji arabskiej, któraby popierała żądania ludności arabskiej w Palestynie. W kołach tych podkreślają, że ułaskawienie sześciu skazanych na śmierć Arabów palestyńskich było skutkiem presji ze strony Arabów Iraku. W tej sprawie interweniował u rządu angielskiego premier Iraku Sulejman Sidki Pasza.

KOLONIZACJA W HULE

Jerozolima, 4. 4. ŻAT. Czynione są przygotowania do wzmożenia działalności kolonizacyjnej na obszarze. objętym koncesją Hule. Dziś wieczór prezydent Z. F. N. Usyszkin proklamować ma kampanię zbiórkową na rzecz kolonizacji w Hule.

HULL OPUSZCZA PALESTYNĘ

Jerozolima, 4. 4. ŻAT. Jak się dowiaduje ŻAT-na, generalny sekretarz rządu palestyńskiego p. Hull opuszcza Palestynę 10 kwietnia Jak wiadomo, p. Hull został mianowany rezydentem w Zanzibarze.

PODPALACZ NAZISTYCZNY W NOWYM JORKU SYMULUJE OBŁĘD

Nowy Jork, 4. 4. ŻAT. Niemiecki dozorca synagogi „Szaarei Tefila“ Kindermann przyznał się do podpalenia synagogi. Kinderman oświadczył, iż działał pod wpływem „nieodpartego impulsu“. Kindermanna wysłano na obserwację do zakładu psychiatrycznego

—<>—

RZĄD GRECKI UDZIELA ZASIŁKÓW WIELKANOCNYCH.

Saloniki 4. 4. ŻAT. Przed świętem Pesach rząd grecki wyasygnował 100 tysięcy drachm na zasiłki wielkanocne dla ubogich Żydów w Salonikach. Samorząd Salonik na ten sam cel wyasygnował 75 tysięcy drachm.

Leon Degrelle — poeta i socjalista...



Nigdy dotąd może namiętności polityczne w Belgii nie rozgorzały w tej mierze co obecnie. Za parę dni rozstrzygnie się problem, który obecnie pasjonuje wszystkich: **wolność czy dyktatura.** Te dwa hasła, reprezentowane przez premiera van Zeelanda z jednej a przywódcę Rexu, Leona Degrella z drugiej strony, są czymś więcej aniżeli zwyczajnym sloganem. Kryją one w sobie właściwie dalsze losy Belgii, która poza trudnościami wewnętrznymi stoi wobec niezwykle poważnych zagadnień z dziedziny polityki zagranicznej, jakie spowodowały ostatnią podróż króla Leopolda do Londynu.

Premier van Zeeland, który zdołał już złożyć dowody tego, że posiada zalety wielkiego męża stanu, uważał za wskazane przeciwstawić swoją kandydaturę kandydaturze Degrella, dając w ten sposób do zrozumienia, że do wyborów z dnia 11 kwietnia br. przywiązuje olbrzymią wagę. W walce wyborczej nie operuje żadnymi górnolotnymi frazesami, przemawia prosto, szczerze, skromnie, podkreślając, że ten który dąży do twórczej, konstruktywnej pracy wie, że może się ona odbywać jedynie i tylko wśród atmosfery spokoju i porządku.

Degrelle natomiast z natury wichrzyciel, zapatrzony w „budujący“ przykład Trzeciej Rzeszy rozumie, że dopiąć władzy będzie mógł tylko wśród zamętów, niepokojów i wewnętrznych zawikłań. Nie gardzi więc żadnym środkiem, który zamęt taki wywołać potrafi i choć często sam sobie kłam zadaje, choć sam dziś wypiera się tego co powiedział wczoraj i ośmiesza z góry to, co powie jutro, to jednak zbytnio się tym nie przejmuje, sądząc, że masy nie żądają logiki, że nie są krytyczne, że wystarczy jakieś fascynujące słowo, by je oczarować i po ciągnąć za sobą.

Tę psychikę Degrella naświetlają bardzo wymownie wypadki, enuncjacje i przemówienia, jakie w ciągu ostatnich tygodni miały miejsce na belgijskim terenie wyborczym. Dopiero przed krótkim czasem, na jednym ze zgromadzeń publicznych w Antwerpii, oświadczył:

— Kiedy dojdę do władzy, nie opuszczę jej więcej.

Teraz jednak nagle w obliczu rozstrzygającej chwili zdobywa się na gest wielkopański, zmienia ton i powiada:

— Nie chcę być posłem, ponieważ nie jestem stworzony dla parlamentu. Nie wyobrażam sobie, bym mógł przychodzić regularnie na posiedzenia i zajmować się tysiącem drobnych spraw lokalnych.

Nie wiadomo — zdawałoby się — któremu Degrellowi uwierzyć. Ale nie należy w ogóle zbytnio przejmować się tym, co Degrelle mówi. Nie należy go brać na serio nawet kiedy zaznacza:

— Zawsze miałem wstręt do polityki. Ja czuję się poetą. Tak jest. Posłem — nigdy! Jeśli zostanę wybrany 11 kwietnia, pierwszym moim gestem będzie zrzec się mandatu.

Po chwili zaś znowu, jak gdyby całkowicie zapomniał, co dopiero wypowiedział, Degrelle bez najmniejszej żenady twierdzi:

— Rozwijam obecnie działalność polityczną jako szef rexizmu.

Jeśli zaś ktoś do tej chwili nie jest dostatecznie zorientowany co do istoty tego ruchu, na którego czele stoi Degrelle, to sam mistrz i przywódca chętnie go uświadomi:

— Jestem demokratą, chcę dojść do władzy drogą demokratyczną, chcę przy władzy się utrzymać przez demokrację. Jeśli mi się to nie uda, odejdziemy, ale — liczę niezawodnie na Rex — appeal.

I dodaje z miejsca:

— Kobiety tłumnie przychodzą na nasze zebrania...

A Degrelle jest nie tylko wielkim-demokratą, co więcej jest — socjalistą. Ten, kto wierzy w jego oświadczenia, może się o tym łatwo przekonać. Wysłannikowi paryskiego tygodnika „Marianne“ oświadczył najwyraźniej:

— Socjalnie jesteśmy ludźmi lewicy. Rex jest rewolucją, skierowaną przeciwko egoizmowi burżuazyjnemu.

Któż to powiedział, że rexizm stoi w bliskich stosunkach z Trzecią Rzeszą, że wpatrzony jest jak w bożyszcze w osobę führera? Degrelle? Istotnie. Dopiero dnia 10 marca brzmiało jego credo:

— Szanujemy bardziej Niemca Hitlera, niż Belga Van Zeelanda.

Ale dziś nic nie stoi na przeszkodzie, by mówić zgoła inaczej. Degrelle zaklina się, że nie ma żadnych stosunków z Niemcami. Najlepszy dowód:

— Nie wiem nawet, gdzie znajduje się poselstwo niemieckie w Brukseli. Nie dostałem z Niemiec ani jednego feniga.

— Ale jednak:

— To czego sobie najbardziej życzymy, to zbliżenie między Francją a Niemcami. Czy t możliwe? Zobaczymy. W każdym razie uważamy to za swoją wielką historyczną misję, jaką spełnić mamy.

I tak ciągle w kółko. Z wszystkiego po trosze. Trochę poezji, trochę politycznej prozy Nieco lewicowości, dużo faszyzmu, a najwięcej — ambicji, żądzy władzy, tupetu i pewności siebie — oto kandydat na belgijskiego „zbawcę“.

„Francja nie ma rexizmu — powiedział **Degrelle. Gdyby Belgia nie miała rexizmu, miałaby jak Francja — Bluma“.**

I z pewnością nic żałowałaby tego.

H. P.

Na froncie hiszpańskim bez zmian

Avila, 4. 4. PAT. Korespondent Havasa donosi, że dzień wczorajszy przeszedł wyjątkowo spokojnie na wszystkich odcinkach frontu z wyjątkiem frontu baskijskiego. Dokoła Madrytu i na odcinku Guadalajara toczył się tylko pojedynek artyleryjski, zaś piechota nie podejmowała żalnej akcji. Kolumny powstańcze, działające w okolicach Durango umacniały tylko swe pozycje nie starając się posuwać dalej. Silne oddziały powstańcze opanowały wzgórza, które służyć będą za bazę do dalszych kroków zaczepnych. Wojska powstańcze na tym odcinku dotarły do drugiej linii obronnej przeciwnika, która prawdopodobnie jest ostatnią linią obronną przed Durango. Oddziały rządowe próbowały dwukrotnie podejmować kontrataki na stoki góry Ambono, opanowane wczoraj przez powstańców. Kontrataki te zostały odparte z olbrzymimi stratami dla przeciwnika przez artylerię, ustawioną na sąsiednich wzgórzach.

Madryt, 4. 4. PAT. Rada obrony Madrytu komunikuje, że wojska rządowe posuwając się dalej na odcinku drogi do La Coruna dotarły do cmentarza w Aravaco.

* * *

Bilbao, 4. 4. PAT. Według komunikatu urzędowego na froncie Alava nieprzyjaciel ponawiał ataki na odcinku Ochandiano. Ataki te zostały odparte ze znacznymi dla przeciwnika stratami. Na frontach Guipuzcoa i Burgos nie zaszło nic godnego uwagi.

Pod wieczór artyleria rządowa zaczęła bombardować intensywnie pozycje powstańcze w okolicach Lequeito. Okopy powstańcze na odcinku Goimienda zostały niemal całkowicie zniszczone. Na froncie Alava, po gwałtownych atakach prowadzonych wczesnym rankiem, nie przyjaciel próbował atakować nonownie w ciągu południa, nie osiągając jednak powodzenia.

WYBICIE SZYB W SYNAGODZE W WIELUNIU

Warszawa, 4. 4. ŻAT. Z Wiednia donoszą, że do tamtejszej synagogi w nocy znów wrzucono ciężkie kamienie. Wraz z poprzednimi ogółem wybito w tej synagodze 200 szyb Kamienie zniszczyły również instalację elektryczną i wentylator. Obrzucanie synagogi kamieniami wywołuje przygnębiające wrażenie wśród ludności żydowskiej.

OSTATNI POSEŁ WYJECHAŁ Z ABISYNII

Addis Abeba, 4. 4. PAT. Poseł francuski Bodard opuścił ostatecznie Addis - Abebę, żegnany przez przedstawicieli włoskich, władz cywilnych i wojskowych. Po wyjeździe posła francuskiego nie pozostał już w Addis - Abeba ani jeden minister pełnomocny, akredytowany przy rządzie negusa. Poselstwo francuskie zostało przekształcone na konsulat generalny.

POUFNA MISJA

Buenos Aires. 4. 4 PAT Na statku „Oceania“ odpłynął do Europy dr. Andrea Ruyol, który — według informacji dzienników — otrzymał poufną misję dyplomatyczną, z którą udaje się do Mussoliniego, a następnie do gen. Franco.

BALON WSPIĄŁ SIĘ DO WYSOKOŚCI 22 TYS METRÓW

Turyn, 4. 4 PAT. W miejscowości Montemo ro de Cabella w Ligurii miejscowi chłopi znaleźli balon — sondę stratosferyczną pochodzenia francuskiego. Znaleziony przy balonie przyrząd do mierzenia wysokości wskazywał iż balon wzniósł się na wysokość 22.000 metrów.

DOSADNE SŁOWA RUMUŃSKIEGO MINISTRA OŚWIATY

Bukareszt 4. 4 ŻAT. Na posiedzeniu wydziału Partii Liberalnej w Jassach wygłosił przemówienie minister oświaty Iamandi, który oświadczył m. inn.: Nie było jeszcze nigdy w Rumunii polityków, którzyby propagowali ich teorie i programy z taką bezgraniczną nienawiścią, brutalnością i lekceważeniem ustaw, jak to się dzieje obecnie. Przeciwko szerzycielom zamętu i nienawiści należy wystąpić z całą bezwzględnością. Instytucje kościelne zostały w Rumunii rozpolitykowane. Stronnictwo liberalne położy jednak kres tej anarchii, gdyż pozostaje wierne zasadom demokracji.

UNIWERSYTET NOWOJORSKI NIE PRZYJĄŁ ZAPROSZENIA DO GETYNGI

Nowy Jork, 4. 4 ŻAT. Uniwersytet nowojorski odrzucił zaproszenie na uroczystość 200-lecia istnienia Uniwersytetu w Getyndze.

STATEK W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Buenos Aires, 4. 4. PAT. Donoszą z Magalanes, że transportowiec argentyński „Rio Grande“ płynący do portu Callao został zaskoczony przez burzę w cieśninie Magellana i znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie. Na pomoc pospieszył mu parowiec „Arauco“. Przejęto również sygnały, wzywające pomocy ze statku chilijskiego „Tarapaca“.

PALIŁ DOMY Z NUDÓW

Sztokholm. 4. 4. PAT. W Karlskrona aresztowano roznosiciela brykietów, co do którego istniały podejrzenia, że jest podpalaczem. W czasie śledztwa aresztowany przyznał, że w ciągu 7 lat podpalił 13 domów — „dla przerwania monotonii wieczorów zimowych“.

Chaim Nachman Bialik

Do ptaszyny

Wracasz z wyrajów do mego okienka —
witaj, kochana ptaszyno!
Jakżeż tęskniłem za śpiewem twym miłym,
gdyś dom opuściła mój zimą.

Nuć, opowiadaj, ptaszyno kochana,
o ziemi dalekiej cudeńka!
Czy także tam, w kraju tak ciepłym, tak pięknym
złość sroży się, mroży udręka?

Czy niesiesz mi wieść od mych braci z Syjonu,
dalekich — a bliskich mej duszy?
Och, ci szczęśliwcy! Czy wiedzą przynajmniej,
jakie ja cierpię katusze?

Czy mogą choć pojąć, jak wielu mam wrogów,
jak wielu tu mam dręczycieli?
Śpiewaj ptaszyno, cudeńka o kraju,
gdzie wiosna się wiecznie weseli!

Czy niesiesz mi wieść rozśpiewanej krainy,
o gajach, gór szczytach, dolinach?
Czy Syjon już zbawion, czy już ułaskawion,
lub leży w cmentarnych ruinach?

A rówień Saronu, stok gór Kadzidlanych
czy pachną wciąż myrrą i nardem?
Czy zbudził się wreszcie staruszek, dziad leśny,
Libanon — czy wciąż śpi snem twardym?

Czy rosa opada perłami na Hermon,
czy łzami osiada na różach?
A co tam porabia Jordanu toń jasna,
a co wszystkie góry i wzgórza?

Czy znikł znad ich szczytu ten obłok złowrogi,
siejący mrok niesamowicie?
Nuć, ptaszku, o kraju, gdzie moi ojcowie
znaleźli swą śmierć, swoje życie!

Nie zwiędły tam jeszcze, jak ja tutaj zwiądłem,
kwiatuszki — ja sam je sadziłem?
Pomnę te dni, kiedy kwitłem, jak one,
a teraz — jam starzec, bez siły..

Mów, ptaszku! Co tajny szept liści szeleścił?
co — krzewy, zakrzepłe w zadumie?
Wieściły nadzieję? Czekały-że czasów,
gdy znowu, jak Liban, zaszumią?

Strudzeni, siejący wśród łez — moi bracia
czy zżęli już plon, nucąc psalmy?
O, dajcież mi skrzydła, polecę do kraju,
gdzie kwitną migdały i palmy!

A ja — cóż ci powiem, ptaszyno kochana?
Cóż — myślisz — usłyszysz ode mnie?
Nie pieśni cię dojdą z rubieży ziem mroźnych,
lecz jęk tylko, płacz, biadolenie...

Mam może opiewać udręki, tam w kraju
do syta już znane, słyszane?
Hej, nikt nie policzy tych nieszczęść, co trwają,
tych nieszczęść, co jeszcze się staną!

Umykaj, ptaszyno, w swe stepy — wertepy,
szczęśliwa, że możesz uciekać!
Nie u mnie ci być, śpiewnoskrzydlej, bo gorzko
zapłaczesz nad dolą człowieka.

Lecz płacz, ani łza nie przyniesie mi ulgi,
nie zdoła uleczyć mej rany!
Me oczy zmętniały, spełniłem łez kubek,
me serce, jak trawa, zdeptane.

Nie stało już łez, nastał kres wszystkich kresów...
Gdzież kres mej bezkresnej niedoli?
Witaj mi, witaj, ptaszyno kochana,
niech śmiechem się śpiew twój rozdzwoni!

Spolszczył Hersz Buchman.

Inauguracja komunikacji lotniczej Polska-Palestyna

Z OKAZJI ROZPOCZĘCIA REGULARNEJ KOMUNIKACJI LOTNICZEJ Z POLSKI DO PALESTYNY ZASYŁA JISZUWOWI NAJSERDECZNIEJSZE POZDROWIENIA

»NOWY DZIENNIK«

לפתיחת התנועה התמידית בקו האוירוני
פולניה־ארץ ישראל, ברכותינו הנאמנות
שלוחות לישוב העברי
כה לחי!
נובי דזיינניק, קרקוב

WIEŚCI Z EREC

KRYZYS W ROLNICTWIE ŻYDOWSKIM

Jerozolima, 4. 4. ŻAT. Kryzys panujący obecnie w rolnictwie żydowskim w Palestynie był obszernie omawiany na konferencji Związku Żydowskich Kolonistów w Tel Awiwie. Mówcy stwierdzali, iż prawie od roku ziemia nie jest należycie uprawiana, zbiory nie odbywają się w porę itd. Wszystko to dzieje się z tego powodu, że *stan bezpieczeństwa nie pozwala na normalną pracę*. Nie zawsze można wysyłać robotników do pracy na rolę. Utrzymywanie straży jest kosztowne i nie zawsze skuteczne. Do tego doszedł jeszcze spadek cen pomarańczy na rynkach zagranicznych. Zadłużenie kolonistów rośnie i często nie są oni w stanie nawet płacić odsetek. Z drugiej strony zredukowano do minimum obroty ziemią. W Tabu (urząd hipoteczny) od miesięcy leżą niezałatwione akta. Wszystko to razem spowodowało kryzys w rolnictwie żydowskim. Dlatego też Związek Żydowskich Kolonistów domaga się, aby rząd położył kres terrorowi i przyszedł z konkretną pomocą rolnictwu żydowskiemu na drodze zmniejszenia podatków, obniżenia cła na pomarańcze w Anglii i udzielania kredytów długoterminowych. Konferencja wskazała również na konieczność ściślejszej współpracy kolonistów, pomocy wzajemnej i rozwoju spółdzielczości. Dalsze obrady konferencji zostały odroczone.

ZGON WETERANA SYJONISTYCZNEGO

Tel Awiw, 4. 4. ŻAT. W 86 roku życia zmarł w Tel Awiwie jeden z najstarszych weteranów syjonistycznych Icchok Berger. Berger należał do najczynniejszych działaczy syjonistycznych dawnej Rosji, był delegatem na V i VI Kongres Syjonistyczny oraz przewodniczącym Organizacji Syjonistycznej w Charkowie. W Palestynie Berger jako agronom pracował w Gan-Szloma.

PROBLEMY MŁODYCH PISARZY HEBRAJSKICH

Tel Awiw, 4. 4. ŻAT. W Tel Awiwie odbył się zjazd młodych pisarzy hebrajskich z udziałem dwudziestu kilku osób. Zjazd omówił szereg problemów sztuki i poezji jak stosunek artysty do świata, ustosunkowanie się czytelników do nowej kultury i nowych form twórczości, poszukiwania nowych form literackich i t. d. Na konferencji słychać było głosy, że młode pokolenie w Palestynie ma lekceważący stosunek po poezji i raczej interesuje się prozą, nie koniecznie najlepszego gatunku. Obrady toczyły się w poważnej atmosferze i stały na wysokim poziomie.

KONFERENCJA SZOMREJ-SZABOS

Tel Awiw, 4. 4. ŻAT. W Ohel Szem w Tel Awiwie odbyła się konferencja Szomrej - Szabos z udziałem przedstawicieli 33 miast i kolonii w Palestynie. Burmistrz Rokeach powitał konferencję i przyrzekł poprzeć jej uchwały. Nadeszły powitania od Keren Hajesodu, Keren Kajemeth, gminy żydowskiej Tel Awiw — Jaffa i innych. Dłuższy referat o zadaniach ruchu Szomrej - Szabot wygłosił rabin Amiel. Rabin Fishman, który przemawiał w imieniu egzekutywy Agencji Żydowskiej stwierdził, że na gruntach Keren Kajemeth odpoczynek sobotni nie jest zakłócany. Podczas jego przemówienia doszło do drobnego incydentu. Konferencja powzięła szereg uchwał.

ABSOLWENCI ŻYDOWSKIEJ SZKOŁY ROLNICZEJ

Jerozolima, 4. 4. ŻAT. W szkole rolniczej (żydowskiej) imienia Kadoorie odbyła się uroczystość rozdania dyplomów 21 absolwentom tej szkoły. Przemówienie powitalne do absolwentów wygłosił dyrektor departamentu rolnego rządu palestyńskiego M. T. Dow. Pierwszą nagrodę imienia Wysokiego Komisarza zdobył absolwent Joel Proginin, syn zamieszkałego w Jerozolimie dra Proginina.

EKSPORT CYTRUSOWY

Londyn, 4. 4. ŻAT. Centrala Barclay Banku ogłosiła sprawozdanie z sytuacji gospodarczej w Palestynie, które stwierdza, iż ceny ujawniają tendencję zniżkową. Dzięki dobrej pogodzie wzmogły się obroty materiałami budowlanymi. Eksport owoców cytrusowych do końca lutego wyniósł 7.141.823 skrzynki. Ceny owoców cytrusowych w Anglii pozostały bez zmian.

SPADEK LICZBY LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ WE WIEDNIU.

Wiedeń 4. 4. ŻAT. Liczby ogłoszone przez wydział metrykalny gminy żydowskiej we Wiedniu ilustrują katastrofalny spadek ludności żydowskiej. W ciągu dwóch miesięcy stycznia i lutego 1937 zmarło we Wiedniu 517 Żydów liczba zaś urodzeń wyniosła zaledwie 106. Dalszą ilustracją są liczby dotyczące uczniów - Żydów. W roku szkolnym 1930/31 liczba dzieci żydowskich w szkołach wynosiła 9272, obecnie zaś wynosi zaledwie połowę tej liczby. Godnym jest uwagi, iż zmniejszyła się też liczba żydowskich rozwodów.

PRACA NAUKOWA O STOSUNKACH ŻYDOWSKO - ARABSKICH W ŚREDNIOWIECZU

Londyn. 4. 4. ŻAT. Nakładem Królewskiego Towarzystwa Azjatyckiego ukazała się praca docenta Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie dra Waltera Fischela: „Żydzi w sferze gospodarczej i politycznych państw muzułmańskich w średniowieczu". Dzieło stanowi badanie roli szeregu osobistości na dworach władców muzułmańskich w średniowieczu. Praca dra Fischla opiera się na źródłach arabskich i rzuca wiele światła na stosunki żydowsko - muzułmańskie.

ZGON PIONIERA ŻYDOWSKIEGO W ARGENTYNIE.

Buenos Aires 4. 4. ŻAT. W 60 roku życia zmarł tu jeden z pionierów skupienia żydowskiego w Argentynie znany działacz Abraham Frydman. Rodem z Lublina Frydman osiedlił się w Argentynie w roku 1907. W pierwszych latach współpracował on w piśmie „Der Tog" potym zaś w „Jidisze Catung". W roku 1915 Frydman założył Związek Żydów Polskich w Argentynie. Był on też czynny w zakresie niesienia pomocy imigrantom.

Budżet który jest symbolem

KRAKÓW, 5 kwietnia.

Przeglądając uważnie preliminarz budżetu gminy żydowskiej w Krakowie dojść można do wniosku, że układał go robot, a nie głowa myśląca. Budżet ten przedstawia się po stronie dochodów w cyfrze 896.118 zł. 50 gr. zaś po stronie wydatków w cyfrze 894.523 zł. zamykając się nadwyżką zł 1.595 gr. 50. Jak bowiem wyglądać może w rzeczywistości realizacja takiego budżetu, w którym pozycja: „wydatki personalne“ przedstawia się w cyfrze 464.000 zł., a zatem blisko 60 procent globalnej sumy budżetowej? Skoro lwią część wszystkich dochodów wydatkuje się na ciało urzędnicze, skoro poza tym świadczenia na rzecz Ubezpieczalni, funduszu pensyjnego itd. też pochłaniają znaczne kwoty, to na właściwe cele gminne nic już prawie nie pozostaje.

Na oświatę przypada suma zł 16.935, z czego na samą Talmud Torę 8.400 zł, a zatem 50 procent, reszta zaś na wszystkie inne instytucje oświatowe! Przyjmując obecną liczbę ludności żydowskiej w Krakowie na 60.000, otrzymamy pozycję 28 groszy na głowę. Ta cyfra mówi już dostatecznie chyba za siebie i świadczy niezwykle wymownie, jak nasz kahał wywiązuje się z najważniejszego swego zadania szerzenia oświaty.

Na opiekę społeczną przeznacza się w budżecie sumę 9.000 zł a zatem zaledwie 15 groszy na głowę rocznie. Tu zresztą warto podnieść objaw niezwykle ciekawy. Żydzi krakowscy nie szczędzą datków na cele społeczne i udzielają swego poparcia różnym instytucjom tego rodzaju jak Zakład Sierót, Kolonia Rabczańska, Nadzieja, Ognisko Pracy, Ognisko (akademickie) itd. W dowód uznania dla tej ofiarności kahał krakowski rewanżuje się w ten sposób, że tym wszystkim instytucjom rzuca dosłownie — ochłap. Kolonii Rabczańskiej i Nadziei przyznano po 50 zł (pięćdziesiąt), Ognisku Pracy 100 zł, a Zakładowi Sierót 500 zł. Ognisko akademickie pominięto zupełnie, bo obecni władcy komisarycznego zarządu kahalnego nie są łaskawi dla tej instytucji, reprezentującej wszystkich akademików Żydów poza bardzo nieliczną grupką z pod znaku tych panów. Tak więc rok rocznie przyznawany dla tej instytucji zasiłek, który przeznaczony jest na opłatę taksy uniwersyteckiej unieważniono bez tytułu, by móc pewną kwotą obdarzyć swych pupilów, jak to już zrobiono w budżecie z roku 1936/37. Gmina żydowska zatem stała się terenem, na którym mają znaleźć wyraz sympatie czy antypatie — tym razem kosztem akademika żydowskiego.

We wszystkich szkołach żydowskich kultywowane i pielęgnowane jest harcerstwo, a z pracy tej zupełnie zadowolone są miarodajne władze — za wyjątkiem obecnego komisarycznego kahału, który tworzy w budżecie świeżą pozycję w wysokości 500 zł. na rzecz swego własnego „harcerstwa“. Trzeba przecież „pokazać“, że się ma swoje odrębne żądania... Sapienti sat.

W ogóle obecni „rządcy“ nie darzą względami oświaty ani pracy społecznej. Znikło z budżetu stypendium imienia błp. Józefa Sarego, a rzecz chyba sama przez się zrozumiała, że ofiarą padło też stypendium, przyznawane dotąd studentowi z Krakowa, kształcącemu się na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Biedny Uniwersytet... — raczej biedne społeczeństwo żydowskie w Krakowie, które ma takich „reprezentantów“!

W tym dziale pozostał jedynie podarunek z okresu wyborczego w r. 1929, a mianowicie stypendia dla talmudystów. Nic też dziwnego, że reprezentanci obecnego reżimu obdarzeni zostali godnością członków sztabu honorowego uczelni czysto religijnej — Talmud Tory.

Nie ma też żadnej zmiany na korzyść w sprawie tak palącej i tak ważnej dla ludności żydowskiej Krakowa, jaką jest reorganizacja szpitala żydowskiego. Z preliminowanej w wydatkach na tę instytucję sumy 211.000 zł idzie 87.180 zł na opłatę dla personelu, a więc około 40 procent, podczas gdy dochody obliczone aproksymatywnie mają dać zł 105.000!

Te dwie cyfry są tak wymowne, że nie zachodzi potrzeba analizowania całości. Rozwój i istnienie tej instytucji jest w obecnych warunkach bezwzględną koniecznością. To jednak nie jest tyle zależne od zewnętrznej rozbudowy, ile raczej od wewnętrznej organizacji szpitala. Tego momentu nie wolno stracić z oczu.

Rzeźnia wedle preliminarza ma przynieść 253.000 zł, utrzymanie zaś personelu kosztuje 191.016, a więc przeszło 75 procent. Pozycja ta, która przy racjonalnej gospodarce mogłaby być dochodowa, ma dać gminie zaledwie 20 procent nadwyżki.

Tak mniej więcej przedstawia się cały obraz budżetu. *Bez ducha i bez życia.* Ciężkie są dla nas Żydów czasy. Krąg naszej egzystencji zacieśnia się coraz bardziej, nasze położenie polityczne w krajach Europy Środkowej staje się coraz bardziej beznadziejne, ale największe zło stanowi okoliczność, że się Żydom narzuca na reprezentantów jednostki, które od dawna mają negatywny stosunek do żydostwa, a to pod każdym względem. Wszystko, co u innych narodów nawet w sferze wyobraźni byłoby niedopuszczalne i nie do pomyślenia, u nas jest niestety faktem. Czyż ludzie tacy, nie znając potrzeb ludu żydowskiego mogą zrozumieć, w jaki sposób przyjść materialnie i duchowo z pomocą swoim braciom i jak zaradzić temu, by nie staczali się coraz bardziej w przepaść?

Stan ten zmienić mogą tylko wybory. Żydzi, którzy wszak na każdym innym odcinku zdradzają dużo dojrzałości politycznej, z wszelką pewnością i w tym wypadku pozostaną wierni sobie i jeśli tylko będą mieli możność swobodnego wypowiedzenia się, pozbędą się uzurpatorów i wybiorą na swoich przedstawicieli ludzi sobe bliskch, z którym są związani, do których dzi sobie bliskich, z którymi są związani, do których mają zaufanie.

Zjazd żydowskich poradni psychotechnicznych

Warszawa, 4. 4. ŻAT. Odbył się ostatnio w Warszawie I Zjazd przedstawicieli poradni zawodowych dla młodzieży żydowskiej przy towarzystwie „Centos“. W Zjeździe wzięli udział delegaci poradni zawodowych w Warszawie, Lwowie, Białymstoku, Lublinie, Pińsku i Równem.

Zjazd otworzył w imieniu egzekutywy Związku towarzystw „Centos“ prezes egzekutywy sen. Rafał Szereszowski, który w swym przemówieniu podkreślił znaczenie poradnictwa zawodowego dla przystosowania młodzieży żydowskiej do pracy produktywnej. Następnie wygłosił referat kierownik centrali poradni zawodowych „Centosu“ dr. A. Berman „O wytycznych pracy poradni zawodowych „Centosu“ i o zadaniach centrali“. Referent uzasadnił konieczność rozbudowy i jednolitego zorganizowania żydowskiego poradnictwa zawodowego i patronatu nad młodzieżą oarz przedstawił plan pracy centrali w tym kierunku.

W pierwszym dniu Zjazdu przedmiotem obrad były poza tym specyficzne zagadnienia poradnictwa zawodowego dla młodzieży żydowskiej. Referaty na ten temat wygłosili: L. Kanel (Białystok), J. Kessler (Lwów) i I. Bałaban (Pińsk). Omawiano sprawę przystosowania badań psychotechnicznych do psychiki, języka i warunków życia dziecka żydowskiego oraz stwierdzono konieczność prowadzenia w stosunku do młodzieży żydowskiej planowej polityki zawodowej, opartej na dokładnej znajomości żydowskiego życia gospodarczego.

W drugim dniu zjazdu odbył się referat dr. M. Adlerówny (Warszawa) „O pewnych aktualnych zagadnieniach psychotechniki i poradnictwa zawodowego“, a następnie dyskutonowano nad sprawozdaniami z działalności poszczególnych poradni. Ostatnim punktem obrad Zjazdu była dyskusja nad zasadniczymi formami pracy żydowskiego poradnictwa zawodowego. Zjazd powziął szereg rezolucji m. inn. o koordynacji pracy poradni zawodowych „Centosu“, o rozszerzeniu sieci poradni, otworzeniu przy poradniach patronatów nad młodzieżą, o prowadzeniu akcji uświadomienia zawodowego i o zbieraniu materiałów, dotyczących psychiki młodzieży żydowskiej.

1000 uczonych żydowskich z Niemiec znalazło schronienie w różnych krajach

Berlin 4. 4. ŻAT. „Jüdische Rundschau“ zamieszcza interesujące liczby dotyczące urządzenia się w różnych krajach uczonych niearyjskich, którzy w okresie ostatnich 4 lat zmuszeni byli opuścić Niemcy. Obecny stan zamieszkania ustalono odnośnie do 1000 uczonych, przy czym nie wszyscy uzyskali już stałe zatrudnienie. Z omawianych 1000 uczonych przebywa obecnie w Anglii 270 (w 28 miastach), w St. Zjednoczonych 239 (w 26 stanach), we Francji 64 (z tego w Paryżu 56), w Turcji 64 (w Konstantynopolu 45 w Ankarze 19), w Palestynie 52, w Szwajcarii 46, w Holandii 48, w Danii i Szwecji po 19, we Włoszech 16, w Austrii 15, w Czechosłowacji i Rosji Sowieckiej po 13, w Belgii 12, w Indiach i Hiszpanii po 10, w Brazylii 9, w Kanadzie 8, w Chinach 7, w Panamie, Australii i Kolumbii po 6, na Węgrzech i Jugosławii po 5, w Argentynie, Egipcie, Ekwadorze i Iranie po 4, w Estonii, Polsce i Portugalii po 3, reszta zaś w całym szeregu innych krajów. Ogółem owych 1000 naukowców znalazło schronienie w 45 krajach.

* * *

Genewa 1. 4. ŻAT. Generalny sekretarz Ligi Narodów Avenol przesłał do rządów państw należących do Ligi Narodów prowizoryczny projekt konferencji, poświęconej sytuacji prawnej uchodźców niemieckich. Rządy nadesłać mają swe uwagi do 1 lipca br. Termin konferencji został uzależniony od oczekiwanych odpowiedzi.

Berlin 4. 4. ŻAT. Synagoga w Balbenburg została sprzedana. Ponieważ w tym mieście pozostało zaledwie parę rodzin żydowskich, od dawna już nie odprawiano w synagodze nabożeństw.

PROJEKTY MORRISA SCHWARZA

New Jork, 4. 4. ŻAT. Na przyjęciu wydanym dla przedstawicieli prasy i przyjaciół teatru żydowskiego Morris Schwarz zakomunikował, iż opracował „pięciolatkę“ dla jego teatru artystycznego w New Jorku. Na zebraniu tym wyłoniono 7-osobowy komitet, którego zadaniem jest udzielanie poparcia teatrowi Schwarza. Morris Schwarz poinformował też że wkrótce wyjedzie do Palestyny i w drodze powrotnej zatrzyma się w Polsce, skąd powróci do New Jorku.

J. HESSEL

Kiriath Anawim — „burżuj" palestyńskich osiedli

(Reportaż palestyński „Nowego Dziennika")

JEROZOLIMA, koniec marca.

Autobusem „Eggedu", kursującym na linii Jerozolima Tel Awiw, wybieramy się na zwiedzenie Kiriath Anawim. Kwuca ta, położona o 14 km. od Jerozolimy, znana jest jako jedna z najbogatszych, a w pierwszym rzędzie jako generalna dostarczycielka produktów dla jerozolimskiej „Tnuwy". Osiedle to znane jest także i z tego powodu, że członkowie jego rzadko są zmuszeni do zasilania kasy kwucy pracą obcą, „awodath chuc", wszyscy zajęci są własnym gospodarstwem i dlatego tym bardziej ciekawiło nas, jak wygląda życie tej grupy 115-tu osób, którzy skalisty i ugorny grunt potrafili zamienić w ciągu 16-tu lat istnienia kwucy w piękne winnice, pola pełne drzew oliwkowych i założyć jedno z najproduktywniejszych gospodarstw domowych w Erec.

Gdy mijamy ostatnie domy Jerozolimy i wjeżdżamy na główny kwisz, wijący się wśród gór i skał, odrazu uwidaczniają się domki Lifty, położonej w kotlinie, tuż przy kwiszu, owego osławionego gniazda terroru, które tak silnie dało się we znaki jerozolimskiemu jiszuwowi w czasie ostatnich rozruchów. Domki wyglądają jakby wymarłe. Nigdzie żywej duszy. Szarzyzna i pustka. Płaskie dachy domków, widziane z góry, podobne są do wielkich kamiennych płyt. Rankiem i wieczorem roi się wśród tych domków, teraz — pustka. Nic dziwnego: godziny popołudniowe, to właśnie czas, kiedy mężczyźni przesiadują w kawiarniach z nieodłącznym cybuchem, „nargila" w ustach, kobiety zaś przebywają jeszcze w mieście dla załatwiania zakupów, albo też w charakterze przekupek. Auto skręca nagle w lewo i Lifta znika nam z oczu.

Z lewej strony mamy stale wysokie skały. Wioski arabskie rozciągają się po prawej stronie kwiszu i dlatego też podróżni chętniej siadają po prawej stronie autobusu, by móc podziwiać niezwykle piękne i jedyne w swoim rodzaju położenie tych wiosek.

Po Beth Iksa, małej i biednej wiosce arabskiej, wyłania się po 7-ym kilometrze jazdy Nebi Samwil z charakterystycznym i widocznym zdala meczetem. Autobus zjeżdża stale po pochyłości. Gdy kończą się domki arabskich wiosek, widzimy rozciągające się z prawej strony setki dunamów uprawnych pól; z lewej ciągle jeszcze spiętrzone zwały skał i głazów.

Po dalszych kilku minutach jazdy dojeżdżamy do Mocy i zatrzymujemy się dla zabrania kilku nowych pasażerów. Po Jerozolinie — pierwsze żydowskie osiedle. Moca rozciąga się po obu stronach kwiszu na długość 2-ch km. Mały kompleks tysiąca dunamów gruntów pokryty jest drzewami owocowymi i winnicami; każda piędź ziemi jest doskonale wykorzystana. Mocę zamieszkuje ponad 150 osób, prócz nielicznej garstki mieszkańców, pracujących w mieście, wszyscy zajęci są przy własnych gospodarkach, które są stosunkowo bardzo rentowne. Założona w 1896 roku przez Bnei Brith, Moca słabo się rozwinęła, a to z uwagi na brak miejsca i techniczną niemożliwość rozszerzenia granic osiedla. Nazwę tego osiedla spotykamy często w biblii; za czasów rzymskich znajdowały się tu koszary wojsk, które strzegły dostępu do Jerozolimy. Z tych też czasów pozostał jeszcze fundament dzisiejszej szkoły ludowej i ruiny obronnych wież. Leżąca obok wioska arabska Kalonia również wspominana jest w Talmudzie i pismach Ojców Kościoła. Za Mocą wspina się droga ostrą serpentyną w górę. Skały kończą się, ustępując miejsca uprawnym gruntom. Zanim zbliżamy się do Kiriath Anawim, spostrzegamy jeszcze z lewej strony kwiszu wieś arabską Suba, zawieszoną wysoko w górach. U stóp góry a zarazem Suby rozciągają się grunta aż do samego kwiszu.

U wejścia do agronomicznej stacji doświadczalnej, zainstalowanej i utrzymywanej przez „Sochnut", zatrzymujemy się. Drogą polną, wiodącą wzdłuż gruntów stacji i pól kwucy, dochodzimy do pierwszych zabudowań Kiriath Anawim. Zdala widoczne były tylko 2-3 budynki kwucy, w miarę jednak zbliżania się do siedliska kwucy wyłaniają się coraz to nowe zabudowania, które leżą w głębokiej kotlinie, otoczonej ze wszystkich stron wysokimi górami. Na dwóch pobliskich wierzchołkach widać małe betonowe domki: to strażnice kwucy, skąd bronią się chalucowie przed napaścią bliskiego sąsiada.

Jest już 4-ta popoł. i dlatego pierwsze kroki skierowujemy do „chadar haochel", gdzie spodziewamy się spotkać odpoczywających towarzyszy. Omyliliśmy się jednak; tu, w Kiriath Anawim, gdzie cała praca koncentruje się w oborach (200 sztuk bydła), właśnie w godzinach przedwieczornych pracuje się najwięcej. Przypadkiem spotykamy jednak jednego z „watikim" (weteranów osiedla), który właśnie powrócił z Jerozolimy po załatwieniu sprawunków dla kwucy i ten bierze na siebie rolę „cicerona", oprowadzając nas po zabudowaniach i całej, obszernej gospodarce.

Zaczynamy od miejsca, w którym się znajdujemy. Jadalnia, „chadar haochel", owo centrum każdego kibucu, podobne jest — wedle słów naszego przewodnika — do zakonserwowanego zabytku muzealnego. Wybudowany w 1920 roku, przetrwał ten budynek całą epokę rozwojową kwucy i — ostał się. Towarzysze odnoszą się z jakimś dziwnym pietyzmem do tego budynku, który w rzeczywistości jest wiel

---

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

156 Cezar von Muck, który wrócił ze swego rozkosznego tournee po świecie, gorliwie rozpowszechniał plotki o jakiejś murzynce, do której Hendrik rzekomo w sposób zupełnie już chorobliwy był seksualnie przywiązany, a która w Paryżu na jego koszt prowadziła życie nader wystawne i rozpustne. Opowiadano więc sobie, że Hendrik tajnie spotyka się z tą damą nie tylko gwoli „hańbie rasowej", lecz też dlatego, ponieważ była ona łącznikiem między nim a owymi ciemnymi i niebezpieczny mi kołami emigracji — tymi właśnie kołami — opowiadano sobie dalej — w których jego żona, z którą Hendrik pro forma tylko się rozwiódł, gra rolę czołową.

W teatrze państwowym o niczym innym nie mówiono jak tylko o czarnej kochance intendenta; wiedziano też dużo szczegółów w redakcjach poważniejszych i w tych sferach, które nadawały ton, gdzie szeptano sobie do ucha rozmaite pikantne historie o czarnej damie, która w Paryżu roztacza przepych wielkiej kurtyzany. — Ma trzy małpy, młodego lwa, dużą panterę, i tuzin kulisów chińskich — opowiadano sobie — intryguje z francuskim sztabem generalnym, z Kremlem, wolnomularzami i żydowską finansierą przeciwko państwu narodowo - socjalistycznemu. Sytuacja stawała się dla intendenta przykrą. Postanowił więc ożenić się z Nicolettą, by koniec położyć tym nieprzyjemnym plotkom. Prezydent minist rów był bardzo zadowolony z decyzji swego chytrego Beniaminka. Dzięki jego inicjatywie wyszło surowe ostrzeżenie pod adresem tych wszystkich, którzy oczerniali jego intendenta. — Kto jest przeciw moim przyjaciołom, jest przeciw mnie — akcentował groźnie grubas. Ten, ktoby jeszcze raz miał odwagę wspomnieć o pewnej murzynce, mógł się liczyć z tym, że będzie miał do czynienia z niesamowitą postacią generała lotniczego i jego tajną policją państwową. Na czarnej tablicy w teatrze państwowym zaraz przy wejściu umieszczono odezwę, w której czytać można było, że każdy, kto rozpowszechnia jakieśkolwiek plotki o życiu prywatnym lub przeszłości pana intendenta, lub nawet każdy, kto się im tylko przysłuchuje, popełnia czyn wrogi państwu. Wszystkich to przeraziło, nawet Cezara von Mucka to nieco nastraszyło. Twórca tragedii „Tannenberg" uważał nawet za rzecz wskazaną złożyć wizytę w „Hendrik - Hallu" i spędzić godzinkę na serdecznej pogawędce w dialekcie saskim z gospodarzem. Nicoletta towarzyszyła obu panom, którym sama pani Bela kazała oddać pikantne i lekkie przekąski, i zaczęła nagle swym głośnym zdradzieckim głosem rozmowę o murzynach. Pan von Muck nie zdradził się żadną miną, gdy rozwiedziona pani Marder zapewniała, że tak Hendrik jak i ona odczuwają po pros tu wstręt do czarnych ludzi. „Hendrikowi robi się wprost niedobrze, gdy z daleka tylko widzi kogoś z tej mało wartościowej rasy", oświadczyła, obserwując przez cały czas niemiłosiernie Cezara swymi jasnymi i wesołymi oczyma, „sam zapach tych ludzi jest po prostu nieznośny" ciągnęła dalej prowokująco. — Tak, tak, potwierdził pan von Muck, to prawda. Murzyni śmierdzą. I nagle wszyscy troje wybuchli długim i serdecznym śmiechem: Intendent, poeta i jaskrawa Nicoletta.

Nie, z tym Höfgenem nie można sobie było tak łatwo dać rady. Zrozumiał to pan von Muck, zrozumiał to też minister propagandy, a obaj postanowili utrzymywać z nim na razie stosunki jaknajbardziej przyjazne aż do czasu, gdy nadarzy się sposobność, by się z nim ostatecznie załatwić. Na razie był nietykalny.

Grubas wyrobił mu audiencję u dyktatora, bo do tej najdostojniejszej osoby dotarły też plotki o księżniczce Tebab. Pomazaniec Boży mówił z uczuciem wstrętu o tej sprawie. Czarnych lekceważył sobie bowiem tak samo jak Żydów. „Czy człowiek, który obcuje z ludźmi, pochodzącymi od mniej wartościowych ras, jest etycznie na tyle dojrzały, by piastować stanowisko intendenta?" dopytywał się niedowierzająco Führer wśród swego otoczenia. Hendrik zapomocą swych spojrzeń o blasku szlachetnych kamieni, śpiewnym swym głosem i wyrazem szlachetnego cierpienia miał zdobyć dla siebie największego Niemca, jaki kiedykolwiek żył i przekonać go o swych etycznych walorach.

Pół godziny, jaką intendent spędził na audiencji prywatnej u Mesjasza wszystkich plemion germańskich, była natężająca, a na wet męcząca. Konwersacja nie mogła ruszyć z miejsca — wódz nie interesował się dramatem, wolał opery Wagnera i filmy Ufy. O swych inscenizacjach operowych, które wzbudziły taką sensację w niemoralnej epoce „systemu", Höfgen nie miał odwagi mówić z obawy, że wódz może sobie przypomnieć straszliwe sądy które Cezar von Muck wypowiedział wtenczas o tych destrukcyjnych i pod wpływem semickim pozostających eksperymentach. Hendrik wogóle nie wiedział o czym ma mówić. Wcielenie władzy oszałamiało go i przejmowało lękiem.

(c. d. n.)

kim „crifem“ i ociągają się z jego zburzeniem. Aczkolwiek dawno już budynek ten nie może pomieścić wszystkich członków kwucy i chociaż powzięty już został projekt wybudowania nowego „chadar haochel“, towarzysze chętnie gromadzą się wśród czterech ścian starego „crifu“, w którym jest im jakoś bardziej swojsko i w którym każdy kąt, każdy obraz przypomina im te czasy, gdy tworzyli jeszcze grupkę kilkunastu zapaleńców i gdy „crif“ ten stanowił dla nich najbardziej zbytkowny pałac. Naprzeciw jadalni stoją dalsze 3 stare „crify“, jedyna pozostałość starego Kiriath Anawim. Obecnie mieszkają w nich rodzice chaluców, w jednym zaś mieści się piekarnia i parowa pralnia kwucy. Dnie tych crifów są policzone; wkrótce nowe Kiriath Anawim zawładnie całą kotliną...

Zanim wychodzimy z obrębu tych „crifów-weteranów“ i nim kamienistą drogą dochodzimy do pierwszych nowych budowli kwucy, oprowadzający nas towarzysz podaje nam pokrótce ekonomiczne i naturalne przyczyny ugruntowania i rozwoju Kiriath Anawim:

— Erec znana jest jako kraj owocowy. Najczęściej spotykamy tu drzewa oliwkowe i figowe i wszystkie inne gatunki owoców, które znajdują tu lepszy grunt i warunki rozwoju, niż zagranicą. Zwłaszcza oliwki są bardzo rentownym interesem. W 1910 r. znajdowało się w ówczesnej „prowincji jerozolimskiej“ ponad i 3 i pół miliona drzew oliwkowych o wydajności 96 tys. tonn oliwek. Solone oliwki są do dziś dnia nieodłączną częścią menu arabskiego ludu, przy fabrykacji zaś otrzymuje się z nich doskonałą oliwę jadalną oraz maszynowe smary. Odnośne fabryki do przetwarzania oliwek znajdują się w Jerozolimie, Hajfie, Nablus, Gazie, Ramleh, Ludd, Akko, Safed i Ramallah. Mimo, że w latach powojennych poświęcono tysiące dunamów na plantacje drzew cytrusowych i mniejszą uwagę poświęcano odtąd drzewom oliwkowym, produkcja oliwy nie spadła, przeciwnie w latach 1928-32 osiągnęła cyfrę 400 tys. tonn. Podobnie jak oliwki, musiały też i winnice ustąpić miejsca pardesom. Ale to tylko nad brzegiem morza, gdzie pardesy stały się bardziej rentownym interesem; w tej części kraju, gdzie do dzisiaj walczyć się musi z trudnością nawadniania gruntów, oliwki, winnice i drzewa figowe pozostały. Najlepsze i największe winnice żydowskie znajdują się obecnie w Zichron Jaakow, Rosz Pinah i Kiriath Anawim. Zbyt na winogrona w miesiącach letnich jest w Erec bardzo duży, przy czym i eksport produktów winnicowych stale się zwiększa. Ostatnia statystyka wykazuje, że z Erec eksportowano w ciągu roku 800 tonn winogron, 14 tys. hl. wina i 400 hl. spirytualii na łączną sumę 60 tys. ŁP.

W Kiriath Anawim znajdowały się oddawna zarówno oliwki, jak i krzewy gronowe. Chodziło o to, by polepszyć gatunek i zwiększyć produkcję, i to zadecydowało o powstaniu nowego osiedla. Założona w 1920 r. kwuca dobrze wywiązała się ze swego zadania, a to zadecydowało o jej rozwoju. Bliskość miasta skłoniła kwucę po pewnym czasie do rozszerzenia gospodarki i zwiększenia jej rentowności. Postanowiono urządzić gospodarkę mleczną i odrazu projekt zrealizowano. Do zbudowanych z betonu obór wprowadzono najlepsze, rasowe bydło i odtąd interes począł się doskonale rozwijać, przyczyniając się do wzbogacenia kwucy. Dzisiaj kwuca pokrywa gros zapotrzebowania jerozolimskiej „Tnuwy“, dostarczając również jaj z własnego „lulu“, liczącego ponad 2 tys. sztuk drobiu.

Kiriath Anawim żyje w dostatku. Widać to po obszernym gospodarstwie, dobrze zabudowanym i urządzonym poznać to też z twarzy członków osiedla. Dwie „brejchoth“ dostarczają kwucy wody prawie przez cały rok. W razie braku czerpie kwuca wodę z głównego wodociągu jerozolimskiego. Musi się tu jednak oszczędzać wodę i dlatego dotąd ogród warzywny nie przekroczył ram eksperymentalnej działki. Ale też kwuca nie jest na to zdana.

Wśród murowanych domów kwucy, wśród których znajduje się także jeden 2-piętrowy, mieści się również budynek 30-tu członków niemieckiej „Jugend-alia“, którzy tu przebywają od roku. Kwuca cierpi na brak rąk do pracy i dlatego urządzono tu też hachszarę dla członków „Hanoaru Haowed“, którzy w ilości 12-tu osób zamieszkują namioty w starej części osiedla.

Dla dzieci urządzono tu przytulny i higieniczny „beth tinokoth“, dla starszej zaś dziatwy szkołę, w której podaje im się pożywienie.

Kwuca nie może podołać nawałowi pracy i dlatego stale poszukuje nowych towarzyszy. Chodzi im o zdobycie nowych ludzi, których nie należałoby poddawać uprzedniej próbie i których odrazu możnaby włączyć w szeregi pracującej braci. Życie tętni tu i huczy. Praca wre i porywa za sobą wszystkich. Kiriath Anawim — to w najściślejszym znaczeniu tego słowa: kuźnia pracy!

Opuszczamy kwucę. Z dali, w promieniach zachodzącego słońca, osiedle podobne jest do najczarowniejszych zakątków Szwajcarii. Obrazek, jakby wyjęty żywcem z Alp, czy Tatr. Natura i praca ludzka stworzyły obraz, niosący radość naszemu sercu, zadowalające najwybredniejsze uczucie estetyki i piękna...

Jesteśmy w Jerozolimie. Przypadkiem wysiadamy obok centrali „Tnuwy“. Z za witryny sklepowej, flaszki i paczki nabiału niosą nam ostatnie, „mleczne“ pozdrowienie pracujących zuchów z Kiriath Anawim...

Rynek akcyj i walut

Na światowych giełdach papierów wartościowych panowała w tygodniu ubiegłym na ogół tendencja mocniejsza, jednakże obroty nie przybrały większych rozmiarów, ponieważ sfery giełdowe czekały na wyniki rozmów, przeprowadzanych przez delegata Stanów Zjednoczonych Normana Davisa z okazji międzynarodowej konferencji cukrowniczej z brytyjskimi mężami stanu. Oczekiwano również na rezultaty pertraktacyj ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu Bullitta z francuskimi sferami oficjalnymi. Zarówno rozmowy Dawisa jak i Bullitta mają, zdaniem sfer giełdowych, na celu ustalenie planu ścisłej współpracy gospodarczej między Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją a w konsekwencji odbudowę gospodarczą świata.

Na giełdzie nowojorskiej przeważał nastrój mocny. Przyczyniła się do tego przede wszystkim pomyślna ocena wyników specjalnej misji Davisa i Bullitta w Europie, a dalej zwyżka cen surowców na giełdach światowych. Prócz tego wpłynęły na wzmocnienie się tendencji wiadomości o wzroście obrotów handlu zagranicznego, ożywieniu w przemyśle i handlu amerykańskim i pomyślnych zamknięciach rocznych koncernów stalowych i miedzianych. Dużym popytem cieszyły się akcje miedziane, stalowe, kolejowe i kauczukowe. Na ostatnich dwóch zebraniach nastąpiło osłabienie tendencji wywołane wybuchem strejku w przemyśle węglowym i niektórych fabrykach samochodowych.

Pożyczki polskie z wyjątkiem słabszych 8 proc Pożyczki Dillonowskiej i pożyczki warszawskiej, osiągnęły zwyżkę. W dniu 1 kwietnia rb. notowano (w nawiasach cyfry z 25 marca rb.): 8 proc Pożyczka Dillona 49.00 (50.00) 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna 63.00 (64.00), 6 proc. Pożyczka Dolarowa 51.00 (49.00), 7 proc. Pożyczka m. Warszawy 43.37 i pół (43.50), 7 proc. Pożyczka Śląska 43.12 i pół (42.75).

Na gieldzie londyńskiej obroty były małe, tendencja na ogół zwyżkowa. Pożyczki państwowe miały przeważnie usposobienie mocne, zwyżkowały również inne papiery państwowe. Jest to tym dziwniejsze, że w okresie sprawozdawczym nadeszła wiadomość o zamknięciu roku budżetowego 1936/37 wysokim niedoborem w kwocie 5.597.000 funtów szterlingów, co było dużą niespodzianką dla sfer gospodarczych, ponieważ przewidywano deficyt znacznie mniejszy. Z rent zagranicznych poszukiwane były japońskie, w podaży niemieckie. Dużym popytem cieszyły się papiery anglo - amerykańskie ze względu na mocną tendencję Wallstreet. W dziale akcyj krajowych zwyżkowały niektóre chemiczne, budowlane i fabryk samolotów. Akcje kauczukowe i naftowe osiągnęły lekki wzrost notowań. Akcje miedziane były mocne i poszukiwane.

Na gieldzie paryskiej dało się zauważyć wzmocnienie tendencji, co stoi w związku z akcją amerykańskich mężów stanu, jakoteż ze wzmożoną płynnością na rynku pieniężnym i zwyżką cen surowców. Zarówno renty jak i przodujące papiery dywidendowe osiągnęły zwyżkę. Szczególnie silnie podniosły się akcje żelazne, chemiczne, kauczukowe i miedziane.

Giełda amsterdamska miała przeważnie usposobienie mocne, co w dużej mierze przypisać należy zwyżce notowań na giełdzie nowojorskiej. Dużym popytem cieszyły się akcje cukrowe, kauczukowe, tytoniowe i żeglugowe.

Na gieldzie berlińskiej obroty były małe. Początkowo zaznaczył się pewien spadek kursów, jednak w środku tygodnia nastąpiła zwyżka notowań która objęła zarówno renty jak i akcje.

Na gieldzie wiedeńskiej już od początku tygodnia sprawozdawczego zaznaczyła się tendencja zwyżkowa. Szczególnie silną zwyżkę osięgnęły akcje przemysłu metalowego i włókienniczego, a z akcyj zagranicznych koncernu Skody i Browarów Lwowskich. Papiery procentowe miały usposobienie spokojne. Kurs wprowadzenia nowej 4 i pół proc. Pożyczki Inwestycyjnej wynosił 90 szylingów. Pożyczka ta cieszyła się na pierwszych zebraniach dobrym popytem.

Na gieldzie warszawskiej obroty były dość znaczne przy silniejszych wahaniach zarówno na rynku akcyj jak i papierów procentowych. Notowano (pierwsza cyfra z 25 marca, druga z 2 kwietnia rb.): akcje: Bank Polski 99.00 — 100.25, Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla 20.00—20.75, Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 30.25, Lilpop 14.00—13.65, Modrzejów 8.00—8.00, Ostrowiec 29.00—28.75, Starachowice 33.10—33.15; papiery procentowe: 3 proc. Premiowa Pożyczka Inwestycyjna I emisji 64.75—64.75, II emisji 63.75—63.75, serie I emisji 84.00, 4 proc. Premiowa Pożyczka Dolarowa 44.50—45.00, 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna 368.00—368.00, 4 proc. Pożyczka Konsolidacyjna 52.75—52.75, drobne odcinki 50.75—51.50, 5 proc. Pożyczka Konwersyjna 54.75—54.50, 5 proc. Pożyczka Konwersyjna Kolejowa 53.00—53.50, 6 proc. Pożyczka Dolarowa 53.57—54.50, 4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 52.75—53.00, 5 proc. Listy Zastawne m. Warszawy z 1933 r. 57.00—57.00.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 25 marca, druga z 2 kwietnia rb.): Amsterdam 289.00—288.70, Bruksela 88.90—88.82, Gdańsk 100.00—100.00, Londyn 25.79—25.79, Kopenhaga 115.20, Mediolan 27.85—27.85, Nowy Jork czek 5.27 3/8—5.27, kabel 5.27 3/4—5.27 1/4, Oslo 129.60—129.67, Paryż 24.24—24.24, Praga 18.31—18.40, Stockholm 133.20—133.05, Zurych 120.28—120.15.

Tow. Alfred Müller jubilatem

KATOWICE, 5 kwietnia.

W dniu dzisiejszym obchodzi prezes honorowy organizacji syjonistycznej w Katowicach tow. Alfred Müller 50-lecie swoich urodzin. Nazwisko tow Alfreda Müllera posiada tak ścisły związek z historią syjonizmu na Górnym Śląsku, a w szczególności w Katowicach, że dzisiejszy jubileusz tow. Müllera jest równocześnie świętem całej organizacji naszego okręgu. Od 30 lat pracuje tow. Müller w organizacji. Dla pracy syjonistycznej w ówczesnych niemieckich jeszcze Katowicach nie był to teren łatwy. Rozpoczęło pracę uświadamiającą wśród niesłychanie ciężkich warunków zasymilowanego niemieckiego żydostwa w Katowicach, kilku zaledwie towarzyszy, a wśród nich tow. Alfred Müller.

Po wojnie światowej i objęciu Górnego Śląska przez Polskę, zaczęły napływać na Śląsk coraz liczniejsze szeregi Żydów polskich i tu podnieść należy zasługę tow. Müllera, który potrafił stworzyć w organizacji pomost między Żydami niemieckimi i polskimi i w ten sposób piękna tradycja organizacji syjonistycznej w Katowicach znalazła w nowych przybyszach swoich kontynuatorów. Trudno byłoby na tym miejscu wyliczyć wszystkie zasługi tow. Müllera. Była to praca z wszechmiar pożyteczna i ofiarna.

Po trzydziestu latach pracy organizacyjnej, spogląda dziś Jubilat z dumą na liczne zastępy zorganizowanych syjonistów starego pokolenia, oraz na młodzież garnącą się w szeregi organizacji.

Od wszystkich towarzyszy, płynie dziś w stronę Czcigodnego Jubilata serdeczne i z głębi serca płynące życzenie:

Ad mea w'esrim szanah!

* * *

Z okazji jubileuszu prezesa honorowego organizacji syjonistycznej w Katowicach, członka Agencji Żydowskiej oraz Rady Partyjnej Org. Syj. zach. Małopolski i Śląska tow. Alfreda Müllera wpisała Organizacja Syjonistyczna w Katowicach Jubilata do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego.

ŁADNA, TĘPA I GŁODNA

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

NEW YORK, w marcu.

Tak określił pewien cyniczny Amerykanin to śliczne stworzenie, które w Ameryce i Anglii nazywa się „chorus girl": „Beatiful, dumm and hungry". Bo istotnie każda z nich jest ładna niewątpliwie, przeważnie niebardzo mądra, no i zwykle głodna, a przynajmniej takie robi wrażenie, gdy się ją zaprosi na kolację po przedstawieniu.

Bo jak nie ma być głodna, gdy otrzymuje od 30 do 60 dolarów tygodniowo, za które musi żyć, ubierać się elegancko i kształcić się w swym artystycznym zawodzie, jeżeli nie chce zrezygnować z wysokich aspiracyj, jakie posiada każda z nich.

Bo każde takie młode 18-20-letnie dziewczę wstępuje do tego „chorus" nie po to, aby tkwić tam przez cztery lata, bo tyle tylko trwa przeciętnie jej kariera, olśniewać swą urodą pierw sze rzędy zblazowanych businessmanów i wykonywać z dokładnością automatu w szeregu dwudziestu koleżanek „tap - dancing", ale po to, aby otworzyć sobie drogę do wielkiej kariery niekoniecznie artystycznej, ale przede wszystkim materialnej.

Przecież w ten sposób zaczynały swą karierę Joan Crawford i Miriam Hopkins, których dzienny zarobek w filmie wynosi obecnie więcej niż roczny dochód przeciętniej „chorus girl". Przecież Olive Mc Clure lub sławna Dolores nie spotkałyby nigdy na swej drodze swych mężów-milionerów, gdyby nie wstąpiły na scenę w tej bardzo skromnej roli „girls".

„A może mnie się też uda" myśli sobie każda, i jedynie ta nadzieja pozwala jej przejść przez mozolne studia, przez uciążliwe próby teatralne i życiowe, nieraz przez niedostatek.

Bo początki kariery tej „chorine" nie są łatwe. Najpierw rok, dwa nauki tańca i śpiewu. Potem bieganie po agencjach, używanie wszelkich osobistych i nieosobistych wpływów, aby dostać engagement. Następnie mozolne próby od 10 do 12 i od 2 do 5 po południu. Trzy godziny przerwy, niby to na obiad, po czym znowu od 8 próba trwająca nieraz daleko poza północ. Nareszcie premiera. Wzruszenie, obawa, radość! No, teraz można będzie już żyć normalnie. Już nie ma prób, są tylko przedstawienia, a więc 8 występów tygodniowo. Ale czasu wolnego marnować nie wolno. Poświęcić go trzeba nauce. Na flirt, na miłostki nie ma czasu. Trzeba uczyć się jeździć konno, mówić poprawnie, polepszyć swą dykcję, nauczyć się doskonale pływać, prowadzić samochód i tylu, tylu innych rzeczy, bez których przecież nie można nigdy zostać prawdziwą gwiazdą kinematograficzną. Cały więc prawie czas dzieli się pomiędzy przedstawienia, lekcje i te drobne szczegóły codziennego życia. Ponieważ mieszkają one zwykle po dwie lub trzy razem, więc też panuje między nimi pewna koleżeńska współpraca. Wspólnie się robi prania fatałaszków, jedna drugiej myje głowę lub robi masaż twarzy, inna jeszcze zajmuje się przyrządzaniem skromnego posiłku na gazowej kuchence. Dalekie jest to wszystko od tego, co sobie o życiu ich wyobraża przeciętny widz z zachwytem śledzący pełne wdzięku i temperamentu ruchy podczas tańca czy rytmicznych posunięć na scenie. Wspaniałe dekoracje, wśród których się obracają, stanowią dziwny kontrast z dekoracją ich prywatnego życia. Chyba że znajdzie się jakiś królewicz z bajki, który rzuci pod stopy takiego Kopciuszka cały swój majątek — zwykle na bardzo krótko. Zdarza się to jednak tak rzadko, tak bardzo rzadko.

Częściej natomiast bywa, że jakiś młody początkujący kupiec, czy prawnik, czy dziennikarz, czasem kolega po fachu, zaofiaruje jej swą miłość, swe nazwisko i skromne dwupokojowe mieszkanko. Prawie trzydzieści procent „chorus girls" poznaje życie rodzinne w ten sposób. A te pozostałe, którym zabrakło odwagi na skromne małżeństwo, których nie ciągnie domowe ognisko, obierają drogę, z której nieraz trudno zawrócić, nawet gdy się tego pragnie. Czasem tylko w rubryce wypadków znajdzie się sensacyjna historia takiej np. Doris Dawn, której złote włosy i delikatne ciało przytulił do siebie zimny betonowy chodnik, gdy skoczyła z 16 piętra jednego z najelegantszych hoteli. Lub takiej Vivian Gordon, zwanej Motylem Broadway'u, której urody nie zeszpeciła nawet tajemnicza kula z ręki zawiedzionego czy zazdrosnego przygodnego kochanka.

Więc żyją te motyle Broadway'u czy Hollywood w nadziei, że jednak może los na nią padnie przy wyborze swej faworyty. Te, które bardziej marzą o karierze artystycznej, są przeważnie w Hollywood. Jest ich tam przeszło tysiąc. Te zaś, które są w Nowym Jorku, myślą raczej o dobrym małżeństwie. Jest ich zresztą mniej: około ośmiuset. Na inne większe miasta pozostało już bardzo niewiele. A szkoda, bo właśnie tam może miałyby one więcej szans.

The Same.



PONIEDZIAŁEK 5 KWIETNIA

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Płyty 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół: a) „Parki narodowe Ameryki" pogad. b) Płyty 11.57 Sygnał czasu hejnał 12.03 Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego 12.30 „Od warsztatu do warsztatu" aud. pośw. rzemiosłu szewskiemu 12.50 Dziennik połudn. 14 Lok. wiad. gosp. 14.05 Płyty 15 z Warsz. wiad. gosp. 15.15 Płyty 15.55 Aud. dla dzieci: „O tym jak słońce zgasło" obrazek słuchow. M. Dynowskiej oraz skrzynka dla dzieci w opr. W. Ja. strzęskiej 16.15 Skrzynka językowa — prof. W. Doroszewski 16.30 Ork. mandolinistów „Halka" z Szopienic pod dyr. L. Kiczyńskiego 17.05 „Związki gosp. Śląska z Pomorzem" odczyt wygł. W. Olszewicz 17.20 Recital śpiewaczy Wiktors'a Stotts'a, przy fort. prof. L. Urstein 17.50 „Znakomity botanik, M. Raciborski" (w 20-lecie śmierci), odczyt 18 Pogad. aktualna 18.10 Przemów. kier. Okr. Urz. WF. i PW. Lublin 18.15 Wiad. sport. z Warsz. 18.21 Lok. wiad. sport. 18.25 Płyty 18.45 Program 18.50 Najważniejsze odmiany ziemniaków, pogad. 19 Aud. żołnierska 19.30 Aud. „Na morskiej fali" 20.15 Recital skrzypcowy I Weissenberga, przy fort. prof. L. Urstein 20.45 Dziennik wieczorny i pogad. aktualna 21 „August Wilkoński kawaler krzyża naturalnego" wieczór liter. w opr. St. Wasylewskiego 21.30 Chór Juranda 22 Koncert symf. w wyk. ork. PR. pod dyr. Hansa Rosbauda z udz. St. Witasa (tenor).

* * *

Warszawa 6 [illegible] p. Kraków 15.55 O wszystkim po troszku audycja [illegible] dzieci 16.15 p. Kraków 23.30 Międzynar. Kongres [illegible]ciemniałych ,przemów. w jęz. esperanckim kpt. Silhana.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Pyty 15.55 Pogad. społeczna 16 Program 16.05 Płyty 16.15 p. Kraków 18.40 ,Krosno, miasto lwa i orła" — pogad. 18.50 p. Kraków 23.30 p. Warszawa

Katowice 6.30 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.58 Wiad. giełdowe 14. p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.15 p. Kraków 18.25 „Na początku sezonu piłkarskiego na Śląsku" pogad. 18.35 Płyty 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 13 Płyty 14 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 Rozmowę z dziećmi przeprow. Wujek Radiowy 15.50 Płyty 16.15 p. Kraków 18.45 „Łodzianin na szerokim świecie", felieton 19 p. Kraków

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 17.30 Solo na gitarze, 20 Aud. regionalna 21 Koncert ork. wojsk. 22.20 Recital śpiewaczy.

Radio Paris 15 Recital skrzypcowy 20.30 „Piękna Helena" — operetka Offenbacha.

Praga 17.35 Utwory skrzypcowe 19.25 „In vino veritas" — radiomontaż 20.25 Muzyka lekka 21.30 „Komedia na moście" — opera Martinu.

Lyon 20.30 „Maria Magdalena" — suchow. liryczne Masseneta.

Londyn Reg. 18 Aud. dla dzieci 19 Koncert ork. dętej 20.30 „Mozart" — koncert — monografia 21.20 Słuchowisko 23 Koncert chóru ulicznego 22.30 Melodie operetkowe.

CHOR JURANDA PRZEZ RADIO

Doskonali polscy revellersi, ulubiony przez publiczność chór Juranda śpiewać będzie w Polskim Radio dziś o godz. 21.30. W wykonaniu tego chóru usłyszy publiczność radiowa nastrojowe piosenki, bostony, tanga i najmilsze melodie operetkowe.

CHIRURG FILOZOFII W AUDYCJI RADIOWEJ

August Wilkoński, jak sam siebie nazywał żartobliwie „chirurgiem filozofii", autor uciesznych ramot i ramotek, będzie tematem wieczorn literackiego w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego. Audycja ta nadana zostanie dziś o godz. 21. W lekkim felietonie pozna radiosłuchaczy St. Wasylewski z niezrównanym polskim humorystą drugiej połowy XIX wieku, zwanym „kawalerem krzyża naturalnego".

CIĘŻKA SYTUACJA KUPIECTWA ŻYDOWSKIEGO W CZĘSTOCHOWIE

Centrala Detalistów i Drobnych Kupców Żydowskich w Warszawie otrzymała wiadomość z Częstochowy o nader ciężkiej sytuacji tamtejszego drobnego kupiectwa z powodu akcji bojkotowej.

Targ w Częstochowie został niedawno przeniesiony za miasto na Zawodzie, gdzie kilkaset żydowskich handlarzy ma stoiska i stragany. Przed świętami, w szczególności zaś w ubiegły czwartek, piątek i sobotę plac targowy na Zawodziu był otoczony ze wszystkich stron przez pikiety oenerowskie, które nie dopuszczały klienteli tak, iż kupcy opuścili swoje stragany bez żadnego utargu. Sytuacja kilkuset rodzin drobnych handlarzy w Częstochowie jest rozpaczliwa. Tamtejsza Gmina Żydowska zmuszona była wobec tego do udzielenia głodującym handlarzom i ich rodzinom wsparcia na święta. W sprawie tej odbyło się specjalne zebranie wszystkich drobnych handlarzy — Żydów w Częstochowie. Na zebraniu tym uchwalono jednogłośnie rezolucję protestacyjną oraz podjęcie interwencji w urzędzie wojewódzkim w Kielcach i w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

W związku z tym wyjechała wczoraj wieczorem do Częstochowy delegacja Centrali Detalistów w Warszawie. Delegacja w składzie dyr. Berlinera i członka egzekutywy p. Neufelda po zapoznaniu się z sytuacją na miejscu i zebraniu odpowiednich materiałów podejmie interwencję w miejscowym starostwie, w województwie kieleckim oraz po powrocie do Warszawy — w Min. Spraw Wewnętrznych.

* * *

Również z miejscowości Krzepice pow. częstochowskiego otrzymano wiadomości o „pikietowaniu" tamtejszych sklepów żydowskich i niedopuszczaniu kupujących.

—<>—

KOMUNIKACJA LOTNICZA WARSZAWA - PARYŻ.

Z dniem 4 kwietnia rb. wszedł w życie letni rozkład lotów na linii lotniczej Warszawa - Paryż, eksploatowanej przez Towarzystwo Air France. Zgodnie z nowym rozkładem lotów, samoloty odlatywać będą z Warszawy we wtorki, czwartki i soboty o godz. 8.20, przylot do Pragi o godz. 11.30, odlot o godz. 12.30, przylot do Norymbergi o godz. 13.30, odlot o godz. 13.40, przylot do Strasburga o godz. 15-tej, odlot o gdz. 15.10 przylot do Paryża o godz. 17-tej, z Pragi do Paryża komunikacja utrzymana jest codziennie.

W kierunku powrotnym samoloty odlatywać będą z Paryża codziennie o godz. 7-mej, przylot do Strasburga o godz. 8.50, odlot o godz. 9-tej, przylot do Norymbergi o godz. 10.20, odlot godz. 10.30 przylot do Pragi o godz. 11.40, odlot do Warszawy w poniedziałki, środy i piątki o godz. 12.50, przylot do Warszawy o godz. 16-tej.

PIĘKNY SUKCES SZCZYPIORNISTÓW MAKKABI.

W dniu wczorajszym odbył się staraniem sekcji piłki ręcznej doroczny turniej błyskawiczny szczypiorniaka przy udziale Cracovii, Garbarni, Wawelu, i gospodarzy, zakończony zasłużonym zwycięstwem drużyny Makkabi. Turniej ten był przeglądem drużyn przed mającymi się rozpocząć mistrzostwami okręgu i wykazał, iż Makkabi może śmiało pretendować do tytułu mistrzowskiego. Na pierwszy plan z drużyny zwycięzców wybijali się: Sonnenschein w obronie i Rittermann w ataku. Doskonale również wywiązał się ze swego zadania dobrze zapowiadający się bramkarz Pemper II. Główną niespodzianką turnieju było zwycięstwo Makkabi nad Cracovią, która wystąpiła w swym najlepszym składzie. Poza zwycięzcami na wyróżnienie zasługuje również twarda drużyna Wawelu, która uzyskała z Cracovią drugie miejsce ex - aequo. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

Makkabi — Garbarnia 1:1
Wawel — Cracovia 2:2
Wawel — Garbarnia 2:1
Makkabi — Cracovia 2:0
Cracovia — Garbarnia w. o.
Makkabi — Wawel 2:0

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

ZDROWIE, URODA I SIŁA

I.

Trzy magiczne słowa, w których zawarta jest treść najgłębszych dążeń każdego człowieka. Trzy te pojęcia wiążą się, a nawet pokrywają całkowicie ze sobą. Uroda bowiem jest wyrazem zdrowia, a zdrowie podwaliną siły. Siła jest także równoznaczna z wolnością. Im bowiem słabsze ciało, — powiada znakomity filozof francuski, J. J. Rousseau, — tym bardziej przewodzi ono duchowi, im zaś jest silniejsze, tym bardziej poddaje się naszej woli. Być wolnym — znaczy więc: posiadać zdrowe i silne ciało.

Te trzy powyższe atrybuty otrzymuje każdy z nas w większym lub mniejszym stopniu w dziedzictwie po naszych rodzicach. Lecz w dużej mierze możemy się również przyczynić do ich udoskonalenia, stosując w tym celu ćwiczenia fizyczne, odżywiając się racjonalnie itd. A jednak, gdy zalecamy te proste środki, większość z pośród ludzi, którzy odczuwają zmęczenie, osłabienie, odpowiada: „To bezwątpienia słuszne; ćwiczenia fizyczne zaszkodzić nie mogą. Lecz cóż można poradzić, jeśli czas mi na to nie pozwala?"

Niestety ci, którzy nie mają czasu na to, ażeby dbać o swoje zdrowie i uniknąć w ten sposób niebezpieczeństwa różnych chorób, które zewsząd na nas czyhają, — wcześniej czy później będą musieli znaleźć czas na to, ażeby zająć się swoją chorobą. Frazes „nie mam na to czasu" nie jest niczym innym, jak wykrętem, za którym kryje się zwyczajne lenistwo. Kto nie ma czasu, nie chce go zwykle znaleźć. Najbardziej zapracowany człowiek musi znaleźć parę minut czasu dziennie, które winien poświęcić dla swego zdrowia.

Sztuką, mającą na celu harmonijny rozwój całego ciała przy pomocy celowych ruchów, które pobudzają energię, wyrabiają siłę woli, rozwijają zręczność, szybką orientację, wytrzymałość, wiarę we własne siły i panowanie nad sobą, jest gimnastyka. Obdarza ona człowieka pięknym ciałem, obdarzonym zdrowymi, prężnymi, pełnymi odporności członkami. Przy pomocy woli osiągnąć można każdy cel. Wola podejmuje decyzję, łamie wszelkie przeciwności, przed którymi osobnik słaby zatrzymuje się bezradnie i ona też toruje sobie drogę wśród najgorszych i najbardziej uciążliwych warunków. Wola jednak musi być poparta odwagą, siłą i zdrowiem, a to wszystko osiągnąć można przez uprawianie ćwiczeń cielesnych.

Silny człowiek stawia zwycięski opór wszelkim chorobom, gdy zostaje przez nie zagrożony. Silny człowiek przeciwstawia się dzielnie wszelkim zmianom temperatury. Gdy go ktoś napadnie, napewno obroni się skutecznie i wyjdzie zwycięsko z walki dzięki swej sile, zręczności i odwadze. Bo gdy człowiek czuje się silniejszy, wzrasta w nim odwaga i wiara w własne siły, a jest to czynnik, bezsprzecznie w każdej walce decydujący.

Bez względu na nasze zajęcia powinien zatem każdy z nas znaleźć parę minut dziennie na uprawianie ćwiczeń gimnastycznych. Bez tego niemożliwe jest osiągnięcie zdrowia, urody i siły. Jeśli nie macie możności uprawiania sportów, starajcie się przynajmniej parę minut dziennie poświęcić gimnastyce!

Liczba ludzi, wiodących niehigieniczny tryb życia, jest zastraszająco duża. Któż nie zna tych ludzi, wstających późno, myjących rano tylko koniuszek nosa, zamiast umycia całego ciała od stóp do głowy, którzy z pośpiechem łykają śniadanie, nie starając się go nawet przy zwoicie pogryźć? Z tym samym pośpiechem wchłaniają obiad, zanieczyszczają swe płuca przez cały dzień dymem papierosów, a wieczorem, nie obmywszy ciała, kładą się na miękkiej pościeli w pokoju, w którym otwiera się okno raz na tydzień. Znakomity filozof angielski, Herbert Spencer, w dziele swym o wychowaniu wyraża zdumienie z powodu faktu, iż ludzie poświęcają tyle czasu i uwagi hodowli koni, krów i innego bydła, a nie interesują się wcale fizycznym wychowaniem własnych dzieci, ani stanem swojego zdrowia.

Bez względu na doniosłe zmiany, które w tym kierunku od czasów Spencera zaszły, powiedzenie to okazuje się nadal głęboką prawdą w odniesieniu także i do naszego pokolenia. Dlatego też następny nasz. artykuł poświęcimy tej sztuce, która uczy nas, jak zachować i utrzymać zdrowie, sztuce — higieny.

Dr. R. D.

Garbowanie ludzkiej skóry

Jednym z nowych, interesujących sposobów zapobiegania chorobom skóry u robotników, którzy z racji swojego zawodu narażeni są na zetknięcie z substancjami drażniącymi skórę, jak terpentyna, parafina, lakiery, smary itp., — jest garbowanie żywej skóry rąk w celu uodpornienia jej na czynniki chemiczne.

Wynalazcą tej metody jest pewna firma niemiecka, produkująca smary. Firma ta stosuje już od dłuższego czasu garbowanie skóry rąk u robotników, wrażliwych na smary. Niektórzy z nich zapadali dawniej na bardzo uporczywe wypryski tak, że musieli zmieniać zawód. Od czasu wprowadzenia garbowania skóry przykre te dolegliwości zupełnie ustały. Garbowanie to polega na wtarciu kilku centymetrów kwadratowych kwasu garbnikowego w skórę rąk po dokładnym ich, uprzednim, umyciu i odtłuszczeniu.

Metoda garbowania skóry została później zbadana naukowo przez jedną z klinik uniwersyteckich, gdzie stwierdzono nie tylko jej działanie zapobiegawcze, ale i lecznicze w rozmaitych zawodowych chorobach skóry. Od tego czasu sposób ten rozpowszechnił się w wielu zakładach przemysłowych w Niemczech. Stosują go między innymi fabryki środków wybuchowych, farbiarnie, lakiernie, fabryki preparatów do mycia i czyszczenia przedmiotów, fabryki mebli, sztucznego nawozu i inne. Należałoby ją może wprowadzić w użycie i w naszym przemyśle.

Jedyną przykrą stroną nowej metody jest to, że ręce tak wygarbowane mają zabarwienie ciemniejsze na skutek właśnie działania kwasu garbnikowego i że na zawołanie, po pracy, nie dadzą się odbarwić.

—<>—

Rak i palenie tytoniu

Jeden z angielskich lekarzy ogłosił dość przygnębiającą i wcale wymowną statystykę, w której na podstawie cyfr wyjaśnić pragnie związek przyczynowy pomiędzy chorobą raka a chronicznymi zadrażnieniami skóry. Udowadnia on, że 75 proc. wszystkich raków języka i warg występuje u namiętnych palaczy. Na 50 przytoczonych w statystyce wypadków *23* osoby paliły fajkę glinianą, *13* fajkę drewnianą, 10 jedną i drugą, *2* cygara i *2* papierosy.

Odpowiedzi redakcji:

CHAJ. 1) Przyczyną może być również katar oskrzeli lub krtani. — *2)* O tym zadecydować może tylko lekarz po dokładnym zbadaniu Pana. — 3) Nie ma na to wpływu. — *4)* Gdyby potrzeba ta zachodziła, byłby lekarz, który Pana badał, niewątpliwie zwrócił Panu na to uwagę.

AL SAF ALIJATI. 1) Z zamążpójściem niema to nic wspólnego. — *2)* Bez obejrzenia przez lekarza chorób skórnych, trudno na odległość cokolwiek radzić. — *3)* Środków lekarskich zalecać nam na łamach dziennika nie wolno.

SKOWRONEK. Woda utleniona sprawi tylko, że zarost będzie jaśniejszy. Można użyć do usunięcia włosów „Epilonu".

BRUNETKA Z KRAKOWA. 1) Wskazane jest również naświetlanie twarzy lampą kwarcową. — *2)* Zmienić skóry na twarzy nie umiemy. Czasem jednakowoż zażywanie preparatów jajnikowych wpływa korzystnie na ten stan skóry. — *3)* Życie płciowe na stan ten nie wpływa zupełnie.

STAŁA ABONENTKA, LAT 25. 1) Ustalenie diety, podobnie jak i przebieg leczenia, zależy od każdorazowego stanu pacjenta i nie może być generalizowane. Tylko lekarz, dokładnie ze stanem chorego w danej chwili zaznajomiony może tu zadecydować. — *2)* Jest to cierpienie wyleczalne. Truskawiec, Krynica, Karlsbad. — *3)* Ubezpieczalnia Społeczna tylko bada w takich wypadkach chorych przez swoje komisje lekarskie, natomiast wysyłka należy do Z. U. S-u, jeżeli lekarze uznają ten wyjazd za bezwzględnie konieczny. Półtora roku przynależenia do ubezpieczenia aż nadto wystarcza do nabycia praw. Postępowanie w takich wypadkach jest tego rodzaju, że przez Ubezpieczalnię Społeczną wnosi pracownik umyślowy podanie z prośbą o wysłanie do danej miejscowości kuracyjnej, a przyjęcie lub odrzucenie podania — po zbadaniu przez komisję lekarską danej Ubezpieczalni — zależy tylko od decyzji Warszawy.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Burzliwe narady Z. Z. Z.

Katowice, 4. 4. K. Tarcia w łonie ZZZ· na Górnym Śląsku osiągnęły dziś punkt kulminacyjny· W dniu dzisiejszym odbył się zjazd ścisłych zarządów wszystkich oddziałów ZZZ· celem wyświetlenia sytuacji w związku z odseparowaniem się grupy śląskiej od centrali warszawskiej, pozostającej pod kierownictwem b. premiera Moraczewskiego· Jednak na zjazd dzisiejszy przybyło sporo zwolenników Moraczewskiego, którzy domagali się dopuszczenia do referatu posła Kapuścińskiego. Wywiązał się wielki tumult, w rezultacie którego przywódca secesjonistów śląskich Fesser rozwiązał zebranie.

Po rozwiązaniu zwolennicy Fessera udali się do Domu Ludowego, gdzie kontynuowali zebranie zaś zwolennicy Kapuścińskiego udali się do biur ZZZ. na ul. Francuskiej i tam okupowali biura· Gdy się o tym dowiedzieli rozłamowcy wdarli się do biur i pobili delegatów zarządu głównego ZZZ. a m. in. b· posła Gawlika oraz Szuriga, naczelnego redaktora „Głosu Powszechnego".

Policja przywracała porządek do godzin wieczornych.

Katastrofa w kopalni

Sosnowiec, 4· 4. PAT. W podziemiach kopalni „Niwka" pod Sosnowcem zawaliła się ściana węglowa, zasypując 4 górników, wszczęta niezwłocznie akcja ratunkowa doprowadziła po kilku godzinach do wydobycia zasypanych, z których dwóch poniosło śmierć na miejscu, a dwaj odnieśli rany.

Rewizje i aresztowania w Łodzi

Łódź, 4. 4. G. W dniu wczorajszym policja przeprowadziła szereg rewizji, w wyniku których aresztowano ponad 120 osób. Również wczoraj zawieszono działalność czterech związków a to: Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Odzieżowego, Związku Zawodowego Shemików i Bakteriologów, Żyd. Związek Robotników Przemysłu Skórzanego oraz Żydowskiego Tow. Krajoznawczego. Ogółem przeprowadzono rewizje w 40 lokalach, gdzie skonfiskowano liczny materiał dowodowy w postaci broszur, ulotek i td.

Demonstracja 1500 pobożnych Żydów

Łódź, 4· 4. G· Dziś przed lokalem gminy żydowskiej odbyła się burzliwa demonstracja 1500 pobożnych Żydów, którzy przez święta w bóżnicach i lokalach omawiali skandal jaki, wynikł z powodu sprzedawania w koszernych jatkach trefnego mięsa. Do demonstrujących wyszedł poseł Mincberg wraz z członkami rabinatu, uspakajając ich i zapewniając, że sprawa ta będzie załatwiona w myśl ich życzeń.

Wczoraj doszło do starcia na ulicach miasta pomiędzy kolporterami specjalnego numeru bundowskiej „Folkscajtung" a członkami organizacji Szomrej Szabat.

OSTATNIE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

Łódź, 4. 4. G. Dziesiąte i ostatnie posiedzenie rady miejskiej zostało wyznaczone na czwartek 8 bm. Posiedzenie to będzie poufne i ani prasa. ani publiczność nie będą dopuszczone. Na posiedzeniu tym odczytany będzie dekret, rozwiązujący radę miejską i ewentualne wnioski radnych.

* * *

Łódź, 4. 4. G· W jutrzejszym locie do Palestyny bierze udział znana działaczka społeczna w Łodzi dr· Wiktoria Spektor dyrektorka Keren Tel-Chaj na Polskę. Wyjazd jej jest związany z pobytem płk. Pattersona w Palestynie, którego dr. Spektor ma zamiar zaprosić do Polski.

Zawody bokserskie o mistrzostwo Polski

Łódź, 4. 4. PAT. Rozegrany w Łodzi drużynowy mecz bokserski o mistrzostwo Polski pomiędzy IKP (Łódź) a Okęciem (Warszawa) zakończył się zwycięstwem IKP w stosunku 11:5.

Wyniki techniczne zawodów były następujące:

W wadze muszej Popielaty (IKP) pokonał w drugiej rundzie przez k. o. Millera.

W wadze koguciej Spodenkiewicz (IKP) zwyciężył na punkty Szyszkowskiego.

W wadze piórkowej Czesławski (IKP) uległ Czortkowi (Okęcie) na punkty.

W wadze lekkiej Kowalewski (IKP) wygrał walkowerem z Bąkowskim z powodu nadwagi tego ostatniego. W spotkaniu towarzyskim walka skończyła się remisem.

W wadze półśredniej Woźniakiewicz po bardzo ładnej walce zwyciężył Seweryniaka (Okęcie).

W wadze średniej sensacją był remis Matuszewskiego z Chmielewskim. Zaznaczyć przy tym należy, iż Matuszewski w pierwszej rundzie trzy razy był posłany przez Chmielewskiego na deski, przez co ten zlekceważył przeciwnika i w następnych rundach zainkasował kilka ciosów.

W wadze półciężkiej Pisarski (Okęcie) wygrywa walkowerem na skutek braku przeciwnika.

W wadze ciężkiej Pietrzak (IKP) zwycięża Leoniaka (Okęcie) na punkty.

EMIGRACJA DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH A. P.

Według oficjalnych danych amerykańskich, w roku 1936 przybyło do Stanów Zjednoczonych 20.184 emigrantów, w tym największa liczba wychodźców, mianowicie 6978 osób z Niemiec, 2522 z Włoch, 2068 z Wielkiej Brytanii i Irlandii 1541 z Polski, 889 z Czechosłowacji, 513 z Francji, 443 z ZSRR. 307 z Grecji, 250 z Hiszpanii, 226 z Turcji 49 z Chin, 7 wychodźców z Japonii i td.

Zestawienia statystyczne wykazują, że w czasie od 1930 do 1936 r. w wyniku ścisłego przestrzegania przepisów o cudzoziemcach, mogących stać się ciężarem publicznym, liczba emigrantów w Stanach Zjednoczonych A. P. zmniejszyła się o przeszło milion osób. W roku 1936 zgłoszono ogółem 248.221 zapotrzebowań na wizy, przy czym 48 proc tej liczby stanowiły zapotrzebowania z Niemiec i z Polski.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

Onegdaj zmarł w Krakowie bł p. dr Jakub Puretz, lekarz w Trzebini i Chrzanowie, człowiek ogromnie ceniony, lubiany i poważany przez ludność i kolegów zawodowych dla swych wielkich zalet charakteru, serca i umysłu. Osieroconej Rodzinie towarzyszy serdeczne współczucie.

Przebieg pogody

Warszawa, 4. 4. PAT. Komunikat meteorologiczny z dnia 4-go kwietnia 1937 r. Stan pogody w Polsce dziś o godz. 7-ej. Dziś w godzinach porannych było w Polsce chmurno z większymi rozpogodzeniami w dzielnicach wschodnich i północnych. Temperatura o godz. 7-ej wahała się od 8 st na Śląsku Cieszyńskim do 0 st na północy Wileńszczyzny, oraz od — 5 st w Tatrach — (Kasprowy Wierch) do + 5 st na Podhalu. Nikłe opady w ciągu doby ubiegłej zanotowano gdzieniegdzie na południu kraju i na wybrzeżu. Grubość szaty śnieżnej wysoko w górach obecnie wynosi: *22* cm na Hali Chochołowskiej, *136* cm przy Morskim Oku, 153 cm na Hali Gąsienicowej, *312* cm na Kasprowym Wierchu, *21* cm w Krynicy na Jaworzynie i 106 cm na Zaroślaku pod Howerlą.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia jutrzejszego: W dzielnicach północno - wschodnich chmurno z większymi rozpogodzeniami w ciągu dnia, poza tym przeważnie chmurno z drobnymi deszczami i zwłaszcza na południowym zachodzie kraju. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

SYJONISTA PREZESEM GMINY ŻYDOWSKIEJ W MIĘDZYRZECU

Międzyrzec, 4· 4. ŻAT. Ponieważ poprzednie wybory prezydium gminy żydowskiej w Międzyrzecu nie zostały zatwierdzone przez władze, odbyły się nowe wybory. Ponieważ oddano równą liczbę głosów na obydwu kandydatów (5 na syjonostycznego i 5 na bundowskie go) przeprowadzono losowanie i *w wyniku losowania prezesem gminy został dr. Leon Bochenek (ogólny syjonista)*, zaś wiceprzewodniczącym Mojżesz Frydman (ortodoksa).

POROZUMIENIE BUNDU Z LEWICĄ POALE-SYJON

Warszawa, 4. 4. (A.) Jak się dowiadujemy, doszło już do porozumienia między P. P. S. Bundem i Poalej Syjon Lewicą w sprawie urządzenia wspólnego pochodu pierwszego maja. Czy plan takiego pochodu zostanie zatwierdzony przez władze administracyjne jeszcze nie wiadomo.

REJESTRACJA WŁAŚCICIELI POLIS TOW. „ROSJA"

Warszawa, 4. 4· (A) Likwidatorzy towarzystwa asekuracyjnego „Rosja" przystąpili do rejestracji właścicieli polis, którym zostanie wypłacone 11 i 4/10 proc. wartości polis. Sumy potrzebne na te wypłaty uzyskano ze sprzedaży wielkiej nieruchomości towarzystwa przy ul. Marszałkowskiej·

SKARB ŻEBRAKA

Warszawa, 4. 4· ŻAT. (A) W Rawie Mazowieckiej zmarł w bóżnicy 65 letni żebrak Fiszer. W łachmanach żebraka znaleziono zaszyty woreczek zawierający 18.000 zł.

12-LETNI SAMOBÓJCA

Warszawa, 4· 4. (A) W Łowiczu popełnił samobójstwo 12-letni chłopiec Chaim Roster· Gdy rodzice poszli w święta w gościnę, nie zabierając chłopca, ten tak się tym przejął, że na pił się esencji octowej. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

SKAZANI BANDYCI APELUJĄ

Warszawa, 4· 4. (A) Obrońca bandyty Kosińskiego, skazanego na śmierć wniósł apelację. Również drugi bandyta Wąsikowski skazany na bezterminowe więzienie wniósł apelację. Wyznaczenie terminu rozprawy apelacyjnej nastąpi w przyśpieszonym tempie i proces odbędzie się najpóźniej za miesiąc.

FRANCUSKIE NAGRODY FILMOWE

Od trzech lat istnieje we Francji państwowa nagroda filmowa, przyznawana corocznie najlepszemu filmowi, wyprodukowanemu przez firmę francuską i zrealizowanemu przez zespół francuski. W roku bieżącym powstała obok niej nagroda niezależnych publicystów filmowych „Prix Louis Delluc", nazwana imieniem nieżyjącego już znakomitego teoretyka i estetyka filmu. Nagrodę państwową „Grand Prix du Cimena Français" na rok 1936 otrzymał film religijny „L' Appel du Silence" (Zew Ciszy) realizacji Leona Poirier, ilustrujący mękę i bohaterską śmierć misjonarza, ojca de Foucault, zamordowanego w górach Atlasu. Na drugim miejscu znajdował się film Abla Gance'a „Wielka miłość Beethovena"· Pierwszy raz przyznano nagrodę państwową w roku 1934. Otrzymał ją wówczas film z życia francuskich Kanadyjczyków „Maria - Chapedelaine" realizacji Julien Duviviera. W roku 1935 nagrodę otrzymał film reżysera Jacques Feydera „La Kermesse Heroique" (Kiermasz Bohaterski). W roku bieżącym nagrodę im. Delluc'a otrzymał film reżyserski Jean Renoir'a „Les Bas - Fonds", nakręcony podług utworu Maksima Gorkija „Na dnie". Na drugim miejscu figurował film „Jeanny" realizacji Marcela Carne.

Włochy zwrócą się także ku Rumunii

Paryż, 4. 4. PAT. „Oeuvre“ twierdzi, iż Włochy zamierzają w najbliższym czasie zaproponować Rumunii zawarcie układu podobnego do podpisanego ostatnio paktu włosko - jugosłowiańskiego. Poza tym protokły rzymskie mają być rozszerzone także i na inne państwa bałkańskie.

Uchwały francuskiej partii społecznej

Paryż, 4. 4. PAT. Na zebraniu rady naczelnej francuskiej partii społecznej uchwalono jednomyślnie rezolucję protestującą przeciwko wytoczeniu dochodzeń sądowych niektórym kierownikom tejże partii i stwierdzającą, iż partia społeczna nie jest bynajmniej bastionem rozwiązanej organizacji Croix de Feu, lecz partią polityczną, zmierzającą do pojednania Francuzów i odrodzenia kraju. Rezolucja stwierdza również, że partia społeczna nigdy nie posługiwała się metodami gwałtu wobec swych przeciwników politycznych i bynajmniej nie zamierza pozbawiać klasy robotniczej osiągniętych teraz korzyści, lecz dąży tylko do ochrony rzemiosła, drobnego przemysłu i handlu przed demagogią rewolucyjną.

Partia społeczna zwraca się wreszcie z apelem do wszystkich partyj, stojących na gruncie narodowym, zarówno prawicowych jak i lewicowych, aby porozumiały się co do formuły, umożliwiającej usunięcie z życia politycznego Francji wpływów zagranicy, a zwłaszcza wpływów Moskwy.

Prez. Benesz wyjechał do Białogrodu

Praga, 4. 4. PAT. Prezydent Benesz wyjechał dziś wieczorem z małżonką i świtą z oficjalną wizytą do Białogrodu, gdzie zabawi do 7 bm. W Białogrodzie bawi już minister spraw zagr. Krofta, który pozostał tu po konferencji Małej Ententy.

Koniec okupacji zakładów Forda

Nowy Jork, 4. 4. PAT. Robotnicy zakładów Forda w Kansas City postanowili opuścić warsztaty po 24 godzinnej okupacji. Przed bramami zakładów ustawiono posterunki, mające tam pozostać aż do chwili ostatecznego uregulowania zatargu.

Statek niemiecki został odnaleziony

N. Jork, 4. 4. PAT. Statek niemiecki „Borkum“ znajdujący się w odległości około tysiąca mil morskich na wschód od Nowego Jorku, po utracie steru znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie. Pomimo gęstej mgły, utrudniającej poszukiwania, statek angielski „Sealandic“ doniósł depeszą iskrową, że odnalazł statek niemiecki i spieszy mu z pomocą.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod red. dra HENRYKA LESERA

Warta mistrzem bokserskim Polski

W niedzielę zakończyły się zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski. Mistrzostwo, zgodnie z oczekiwaniami, zdobyła znowu Warta. Niespodzianką było zajęcie drugiego miejsca przez IKP, który zepchnął Okęcie na trzecie miejsce w tabeli. Końcowy stan tabeli przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. zw.
1) Warta	6	10:2	58:36
2) IKP	6	7:5	47:49
3) Okęcie	6	6:6	48:43
4) HCP	6	1:11	37:54

WARTA WYGRYWA Z TRUDEM Z HCP 9:7

Poznań (PAT). Mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy drużynami Warty i HCP. zakończył się zwycięstwem Warty 9:7. Mecz powyższy miał nadspodziewanie ciekawy przebieg. Warta, która wystąpiła do tego spotkania bez Sipińskiego, oraz Jareckiego, natrafiła na b. silny opór ósemki H. C. P. i wygrała spotkanie po zaciętej walce w nieznacznym stosunku 9:7.

W spotkaniu tym zespół HCP. ustępował Warcie tylko brakiem odpowiedniej zaprawy i rutyny. Pod względem bojowości, skuteczności i ambicji, zawodnicy klubu fabrycznego górowali bezwzględnie.

—<>—

Inauguracja rozgrywek o mistrzostwo Ligi

W niedzielę nastąpiło otwarcie sezonu ligowego. Pierwszego dnia rozgrywek odbyły się trzy mecze.

CRACOVIA REMISUJE Z ŁKS.

Łódź, 4. 4. PAT. W Łodzi w meczu o mistrzostwo Ligi Cracovia zremisowała z ŁKS 1:1 (1:1).

POGOŃ LWOWSKA ZREMISOWAŁA Z GARBARNIĄ.

Lwów, 4. 4. PAT. W niedzielę rozegrany został we Lwowie pierwszy w tegorocznym sezonie mecz ligowy między krakowską Garbarnią i Pogonią. Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0. Garbarnia wystąpiła w normalnym składzie, w Pogoni natomiast zabrakło zdyskwalifikowanego Matyasa, nadto nie grał również i Hanin. Mecz stał na bardzo słabym poziomie. Drużyną lepszą była Garbarnia, która miała też znacznie więcej z gry. W drużynie krakowskiej najlepszym zawodnikiem był środkowy pomocnik Wilczkiewicz, następnie Pazurek i Polus w napadzie. W Pogoni, która niemal we wszystkich liniach grała nieszczególnie, najlepszą formę wykazał Albański. Sędziował p. Gryc. Widzów około 3.000.

WISŁA — WARSZAWIANKA 5:0 (2:0)

W pierwszym meczu o mistrzostwo Ligi pokonała Wisła w wysokim stosunku zasłużenie i zdecydowanie Warszawiaków, którzy wypadli bardzo blado. Nawet reprezentatywny bramkarz Rudnicki przepuścił łatwe do obrony dwie bramki. Dla gospodarzy bramki zdobyli Artur (3), Gracz i Łyko po 1-nej. Sędziował p. Rettig z Łodzi. Widzów około 3000.

MISTRZOSTWA A KLASY KRAKOWA MAKKABI-KORONA 1:0

Pierwszy mecz mistrzowski biało-niebieskich zakończył się sukcesem, gdyż zwycięstwo nad Koroną, która na swoim boisku jest trudną do pokonania, a pozatem ubiegłej niedzieli zremisowała z silną Tarnovią w Tarnowie, należy do bardzo ciężkich zadań. Makkabi wystąpiła w dodatku bez jednego ze swych najlepszych zawodników, doskonałego obrońcy Sonnenschena. Zwycięską bramkę zdobył w efektowny sposób Hauptman. W Makkabi dobrze grali bramkarz Pemper, obrońca Haber i Wohlfeiler, oraz Hauptman w ataku. W fair grającej Koronie wyróżnił się świetny bramkarz Mytnik. Bardzo dobrze sędziował p. Dr. Lustgarten.

Podgórze — Olsza 2:1
Unja — Nadwiślan 5:0

MAKABI REMISUJE Z GWIAZDĄ

Towarzyski mecz bokserski, rozegrany w Warszawie pomiędzy Gwiazdą a Makabi, zakończył się wynikiem nierostrzygniętym 8:8. Sensacją zawodów był remis Rotholca z Jakubowiczem. Dalsze spotkania dały wyniki następujące: Szpigelman zremisował z Zausznickim, Lewkowicz pokonał Zatela, Milwerger przegrał z Zytnikiem, Rosenblum ulegl Cukiermanowi, Niedobiert wygrał z Futermanem, Rosenberg przegrał ze Szlazem, a Albert zremisował ze Steneisenem

Nowy rekord lotniczy

Paryż, 4. 4. PAT. Na lotnisku w Le Bourget wylądowali lotnicy Pissawh i Cornet, przebywając trasę powietrzną Saigon - Paryż w 3 dniach, 22 godzinach i 51 minutach. Lotnicy ustanowili w ten sposób nowy rekord na samolocie turystycznym. Poprzedni rekord, ustanowiony w maju 1933, wynosił 5 dni, 10 godzin i należał do francuskiej lotniczki Maryse Hilse Hilsz i mechanika Praxa.

BIEG RASZYN-WARSZAWA STAŁ SIĘ OLBRZYMIĄ PROPAGANDĄ SPORTU POLSKIEGO.

Zorganizowany przez polskie radio bieg Raszyn-Warszawa wywołał szalone zainteresowanie stolicy, gromadząc na całej trasie z Raszyna na przedmieściach i ulicach śródmieścia nieprzebrane tłumy. Na mecie na Pl. Marszałka Piłsudskiego kilkadziesiąt tysięcy osób zupełnie olbrzymi plac i wszystkie przejścia, tak że oddziały policji z trudem utorowały drogę zawodnikom. Bieg zgromadził ogółem 7 drużyn, z których każda wystawiła 35 zawodników. Dystans biegu wynosił ok. 22 klm.

Zacięta walka o prowadzenie między Polonią i Warszawianką trwała aż do mety. Pierwszy bieg ukończył Kusociński (Warszawianka), witany owacyjnie przez tłumy. Kusociński zapewnił w ten sposób zwycięstwo Warszawiance w ogólnym czasie 1:02:27 godz. 2) Polonia 3) PZL, 4) Orkan, 5) Żagiew.

Po biegu komisja sędziowska zdyskwalifikowała drużyny Warszawianki i PZL za przekroczenie regulaminowe, przyznając pierwsze miejsce Polonii, drugie Orkanowi, trzecie drużynie Żagwi.

Zawodnikom towarzyszyło kilkadziesiąt aut i motocykli i setki kolarzy. (Pat).

—<>—

USTĄPIENIE STAROSTY DRA WNĘKA Z KOZPN.

Kraków, 4. 4. PAT. Jak się dowiadujemy na ostatnim posiedzeniu Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej zrezygnował ze swej godności wiceprezes Związku dr. Wnęk. Dr. Wnęk nie przyjął również godności prezesa K. S. Podgórze, ofiarowanej mu na ostatnim walnym zgromadzeniu klubu.

Powyższe rezygnacje motywuje dr. Wnęk brakiem czasu.

Co powiedział Arabom Wysoki Komisarz Palestyny?

Jerozolima, 4. 4. ŻAT. Prasa arabska pisze w związku z projektem kantonizacji Palestyny, że Arabowie nigdy się na taki projekt nie zgodzą. Arabowie nigdy nie zrezygnują z żądania całkowitego zniesienia deklaracji Balfoura i uważają żądanie to za niepodzielne.

Prasa arabska nie wierzy, aby Komisja Królewska wystąpiła z wnioskiem, idącym po linii tych żądań. Arabowie uważają cały projekt kantonizacji Palestyny za imprezę, za którą stoi tylko grupa Anglików i Żydzi.

Równocześnie dzienniki arabskie zamieszczają szczegóły rozmowy Wysokiego Komisarza Palestyny gen. Wauchope'a z delegacją naczelnej rady arabskiej. Wauchope miał oświadczyć, że nikt nie może w tej chwili wiedzieć, jakie będą zalecenia Komisji Królewskiej. Wysoki Komisarz dziękował Arabom za ich odezwę, nawołującą do zaprzestania terroru, — prosząc ich jednocześnie o spowodowanie spokoju w okresie zbliżających się świąt Nebi Musa.

Natomiast, jak donosi prasa arabska, gen. Wauchope odrzucił kategorycznie żądanie Arabów w sprawie zniesienia portu w Tel Awiwie. Wauchope oświadczył, że Żydzi zostali zmuszeni do budowy własnego portu w Tel Awiwie ze względu na stan bezpieczeństwa w Jaffie. Odrzucił także Wysoki Komisarz żądanie Arabów w sprawie rozbudowy portu w Jaffie.

Wreszcie Wysoki Komisarz oświadczył, że nie może uwzględnić wniosku arabskiego w sprawie połączenia obu portów.

Co uchwalili zwolennicy rozłamu w Z. Z. Z.

Katowice, 4. 4. Zwołany w Katowicach przez zarząd główny ZZZ zjazd przedstawicieli ścisłych zarządów związków górniczych ZZZ z Górnego Śląska oraz Zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego uchwalił następującą rezolucję:

„Zjazd zarządów ścisłych oddziałów związku zawodowego robotników przemysłu górniczego w Polsce solidaryzuje się w całej rozciągłości z uchwałami zarządu głównego związku tak co do usunięcia posła Kapuścińskiego ze stanowiska sekretarza generalnego związku, jak również co do wyodrębnienia się od centrali warszawskiej przez wystąpienie ze Związku Związków Zawodowych. Równocześnie zjazd apeluje do wszystkich oddziałów Związku Związków Zawodowych w całej Rzeczypospolitej o solidaryzowanie się z jego stanowiskiem, które wypływa z przywiązania zarówno do programu społecznego związku, jak i z tych ideałów narodowych i państwowych, które muszą być wytyczną całej pracy“.

Górnicy angielscy są za porozumieniem i za strajkiem

Londyn, 4. 4. PAT. Między przewódcami górników węglowych w południowej Walii i przedstawicielami kopalń toczyły się rokowania w sprawie podwyżki płac. Wczoraj odbyła się w Cardiffie konferencja delegatów załogowych Federacji górników południowej Walii, która większością głosów opowiedziała się za zawarciem porozumienia na okres 4 lat. Nowe porozumienie przewiduje podwyższenie płac od 2 szylingów 2 pensów do 5 szylingów tygodniowo. Dla kilku tysięcy górników podwyżka wyniesie nawet aż do 10 szylingów. Porozumienie obejmuje 127 tysięcy górników.

Na tej samej konferencji przyjęto jednomyślnie rezolucję, zalecającą ogólny strajk protestacyjny celem zmuszenia właścicieli kopalń okręgu Nottingham Anglii do uznania Federacji górników Wielkiej Brytanii jako związku reprezentującego interesy górników. W okręgu Nottingham istnieją dwa rywalizujące z sobą związki zawodowe, przy czym właściciele szeregu kopalń nie uznają Federacji. Federacja górników Wielkiej Brytanii zarządziła na 15 i 16 kwietnia głosowanie załóg celem wypowiedzenia się w sprawie akcji strajkowej.

SZCZEGÓŁY MECZU CRACOVIA — ŁKS. 1:1.

Zawody powyższe wzbudziły duże zainteresowanie i zgromadziły na stadionie ŁKS. ponad 4.000 osób.

Cracovia grała bardzo ładnie i zasługiwała raczej na zwycięstwo. ŁKS dotychczas jest jeszcze zespołem niewyrównanym, a przede wszystkim nie umiejącym wykorzystać sytuacji podbramkowych. Bramki padły już w pierwszej połowie w 10 minucie przez Wolskiego dla ŁKS. Wyrównał w pięć minut później Grünberg. W tej fazie gry Cracovia gra z wiatrem, mimo to ŁKS częściej gości pod bramką Cracovii.

Po przerwie gra prowadzona była chaotycznie, przy czym inicjatywa spoczywała w rękach Cracovii, mającej szereg okazji do podwyższenia wyniku. W zespole gospodarzy wyróżnili się Andrzejewski w bramce, Gałecki i Osiecki. W Cracovii bardzo dobry Pająk w obronie, Góra w pomocy i w ataku obaj skrzydłowi.

Sędziował p. Frank, słabo.

SZCZEGÓŁY MECZU WISŁA — WARSZAWIANKA 5:0

Na inaugurację sezonu ligowego w Krakowie wicemistrz ligi Wisła rozgromił Warszawiankę w stosunku 5:0 (2:0). Zwycięzcy przeważali przez cały czas zawodów, grając dobrze we wszystkich liniach. Od samego początku zagrania Wisły cechowała umiejętność i celowość akcji, podczas gdy w drużynie gości nic się nie „kleiło“, a wszystko zależało od przypadku. Stosunkowo najlepiej w drużynie warszawskiej prezentowało się trio obronne. Pomoc całkowicie zawiodła. Eksperyment wstawienia do pomocy napastnika Pirycha okazał się niefortunnym. Zwyczajnie zawodnik ten w ataku odznaczał się przebojowością i ciągiem na bramkę, a tych cech właśnie brakowało atakowi Warszawianki. Smoczek gubił się w nieproduktywnych kombinacjach, a system „W“ w ataku Warszawianki okazał się bezwartościowy. Rudnicki był dużo zatrudniony i klasą swą przewyższał resztę drużyny. Ma na sumieniu dwie ostatnie bramki. W sumie należy stwierdzić, że Warszawianka była cieniem tej drużyny, która na wiosnę ub. sezonu pokonała w Krakowie Wisłę 3:0. Na tle gości „Wiślacy“ prezentowali się b. dobrze, trio obronne i pomoc grała bez zarzutu, atak był dysponowany strzałowo, strzelając celnie. Cała drużyna wytrzymała kondycyjnie tempo do końca meczu.

Przebieg gry: Początkowo gra otwarta z obustronnymi atakami. W 24-tej minucie Kniola traci piłkę na parę kroków przed bramką. Była to — jak się okazało — jedyna okazja zdobycia punktu. W 29-tej minucie po pięknym zagraniu trójki środkowej, Artur strzela pierwszą bramkę. W 32-iej minucie ten sam zawodnik podwyższa wynik, strzelając głową z pozycji spalonej, czego sędzia nie zauważył. Sukces miejscowych zdeprymował gości, którzy tracą całkowicie głowę.

MECZE LIGOWE W DN. 11 KWIETNIA BR.

Wisła — ŁKS, Garbarnia — Warta, Warszawianka — Cracovia, AKS — Ruch.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH ŚLĄSKA

Katowice (PAT) W niedzielę na Śląsku nie rozegrano żadnych ciekawszych spotkań piłkarskich z powodu wyjazdu Reprezentacji Śląska do Austrii. Odbyły się jedynie trzy spotkania mniejszej wagi: Czarni (Chropaczów) — Śląsk (Świętochłowice) 3:1 (2:1), Naprzód (Lipiny) — IFC. Katowice 5:0 (4:0). K. S. Dąb — Zew (Niemce) 1:0 (1:0). Poza tym w niedzielę rozpoczęły się na Śląsku spotkania o mistrzostwo klasy A. Rozegrano ogółem 30 spotkań.

REPREZENTACJA ŚLĄSKA PRZEGRYWA Z REPREZENTACJĄ GÓRNEJ AUSTRII

Linz, 4. 4. PAT. W niedzielę odbył się w Linzu wobec 3.000 widzów międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Śląska i Górnej Austrii. Zwyciężyli Austriacy 4:2 Do przerwy prowadzili Ślązacy 1:0.

ODWOŁANE BIEGI O MISTRZOSTWO KRAKOWA

Kraków, (PAT). Zapowiedziane na niedzielę biegi na przełaj pań i panów o mistrzostwo okręgu krakowskiego nie doszły do skutku i zostały przełożone na 11 bm.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE KRAKOWA

W sobotę i niedzielę rozegrane zostały w Krakowie indywidualne mistrzostwa bokserskie okręgu krakowskiego.

Tytuły mistrzów w wagach od muszej do półciężkiej zdobyli: Juszczyk, Bałucki, Mach (Wisła), Chrostek (Wawel), Mieczysławski (Wisła), Fajkis i Jasiulek (Wawel).

ZAKAZ STARTOWANIA ZAWODNIKÓW CYWILNYCH W KLUBACH WOJSKOWYCH

Wobec zakazu startowania zawodników w klubach wojskowych WKS Wawel nie stawił się do zawodów o mistrz klasy A z Fablokiem. Również w mistrzostwach bokserskich Krakowa nie brali udziału zawodnicy cywilni.

BIEG NAPRZEŁAJ O MISTRZOSTWO LWOWA

Lwów, 4. 4. PAT. W niedzielę odbył się we Lwowie bieg naprzełaj o mistrzostwo okręgu lwowskiego. Bieg ten został jednakowoż unieważniony, gdyż kilkunastu zawodników zmyliło trasę. Bieg zostanie powtórzony w najbliższą niedzielę.

NIESPODZIEWANA PORAŻKA MISTRZA POLSKI W SZCZYPIORNIAKU

Katowice (PAT) W niedzielę rozpoczęły się na Śląsku zawody o mistrzostwo Śląska w szczypiorniaku. Mistrz Polski „Azoty Chorzów“ przegrał niespodziewanie z KS. St. Maria Katowice 5:4 (4:3).

Wicemistrz Polski Pogoń Katowice pokonał niemiecki Freie Turnet 5:1 (2:0).

Ogółem rozegrano 5 spotkań.

NOJI WYGRYWA BIEG „KURIERA POZNAŃSKIEGO“

Poznań (PAT). Do biegu na przełaj, organizowanego przez POZLA o nagrodę wędrowną „Kuriera Poznańskiego“ stanęło w kategorii seniorów i juniorów 164 zawodników. Trasa biegu w kat. seniorów wynosiła ok. 4.500 m.

Bieg ten miał przebieg wyjątkowo ciekawy, gdyż olimpijczyk Noji natrafił na b. silną i wyrównaną stawkę młodych i mało znanych, ale dobrze zapowiadających się biegaczy. Noji wygrał po b. ostrej walce, bijąc dopiero na finiszu swego rywala.

1) Noji (Warszawa) w czasie 13:09, 8 min., 2) Świniarski (HCP. Poznań) 20 m. w tyle, 3) Płotkowiak (Sokół Poznań).

Organizacja sprawna, publiczności wiele, jednak znacznie mniej, jak w latach poprzednich.

Noji po tym zwycięstwie zdobył puchar na własność.

—□—

Belgijscy piłkarze akademiccy pokonali w sobotę na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie Akademicką Reprezentację Warszawy 3.0 (1:0).

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Abend Wiktor Lwowska 19, tel. 160-99; Doening Tadeusz Ariań ska 9, tel. 107-61; Stern Natan Stradom 27, tel. 178-25; Osiek Bernard Rynek Gł. 24, tel. 141-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1; Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4; Starowiślna 77; Brodzińskiego 1.

KOBIETY W POWIEŚCI BIBLIJNEJ TOMASZA MANNA.

Na ten temat wygłosi odczyt p. Regina Fischlerówna we wtorek 6 bm. na podwieczorku towarzyskim WIZO. Szewska 4. Początek godz. 5.30 pop. Goście mile widziani.

POŻAR W BALICACH.

W nocy z soboty na niedzielę wybuchł pożar w zabudowaniach Piotra Nowackiego w Balicach. Spaliły się zabudowania gospodarcze wraz z żywym inwentarzem. W czasie akcji ratunkowej Nowacki doznał poparzeń III-go stopnia. Został on przewieziony do szpitala w Krakowie.

NIEPOŻĄDANI GOŚCIE

Nieujawnieni na razie sprawcy, za pomocą wyważenia drzwi, dostali się do mieszkania Jakuba Kornreicha, kupca, przy ul. Brzozowej 7 i skradli gotówkę i weksle na kwotę około 800 złotych.

ZŁODZIEJE STRYCHOWI

Lepa Jakub, (lat 27), robotnik i Chudy Aleksander, (lat 24), robotnik zostali zatrzymani za kradzieże strychowe. Ostatnio dokonali oni kradzieży przy ul. Ujejskiego L. 9, na szkodę Władysławy Prejsowej i innych. Od sprawców odebrano 5 walizek z bielizną i garderobą. Do tej samej sprawy zatrzymano pod zarzutem paserstwa Drukier Manię, (lat 20), robotnicę, zam. w Łagiewnikach.

ZAGINĘŁA 15-LETNIA DZIEWCZYNA

Kaczmarczyk Maria, (lat 15), zam. w Krakowie przy ul. św. Jana L. 26, wydaliła się z domu rodzicielskiego dnia 2. IV. 1937, w niewiadomym kierunku.

PODRZUTEK W BRAMIE

Światłoń Władysław, stróż nocny zam. przy ul. Józefa L. 9, znalazł porzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około 5 miesięcy w bramie domu przy ul. Krzywej L. 11. Dziecko oddano do Żłóbka Miejskiego.

—<>—

— WIZO Dziś 5 pop. posiedzenie Wydziału

— SYJOŃSKI KLUB „COFIM“ Dziś zebranie członków w lokalu Syjońskiego Klubu Towarzyskiego (Grodzka 71) godz. 8.30 z referatem mgra. R. Wolfa.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

—Z TEATRU im. J. SLOWACKIEGO. Dziś z powodu przedstawień dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro „Mały Woodley“ angielska sztuka Johna van Druten, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego, w premierowej obsadzie.

— NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ teatru im J. Słowackiego będzie komedia Beaumarchais'ego pt. „Wesele Figara“. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem dyr. K. Frycza.

—SUKCES REWII W TEATRZE „BAGATELA“ Dziś 2 przedstawienia wielkiej rewii w 20 obrazach „Ubóstwiamy Kraków“ z gościnnym występem Chóru Dana, solistów M. Fogga i A. Wysockiego. Początek przedstawień godz. 7 i 9 wiecz.

—„DI IDISCHE BANDE“ w Tearze Żyd. Bocheńska 7. Dziś i jutro godz. 8.30 wiecz. po raz ostatni świetne widowisko „Hefker Pietruszke“ pełne humoru, satyry, śpiewu i tańca. Wspaniała gra artystów, oryginalne dekoracje i kostiumy oraz piękna muzyka wywołują zachwyt publiczności. Zniżki ważne. Bilety w firmie A. Fischhab Grodzka 46 a od 7-mej przy kasie teatru.

— HARALD KREUTZBERG najsławniejszy tancerz doby współczesnej, zdobywca pierwszej nagrody na Olimpiadzie w Berlinie w roku 1936 wystąpi z jednym wieczorem w czwartek 8 bm. w Starym Teatrze. Fenomenalny tancerz stwarza typ tańca niezmiernie oryginalny i ujmujący, budząc entuzjazm wśród widzów wielkim talentem i wysoką sztuką.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Penny“ (Deanna Durbin)
APOLLO: „Piętro wyżej“ (Eugeniusz Bodo).
ATLANTIC: „Matura“ (Simona Simon, Herbert Marshall) i „Papa się żeni“ (Fertner, Andrzejewska).
BAGATELA: Rewia „Ubóstwiany Kraków“
DOM ŻOŁNIERZA: „Mały Buntownik“ (Shirley Temple).
MUZEUM: „Ostatnie Dni Pompei“
PROMIEŃ: „Kaprys milionera“ (film niemiecki)
STELLA: „Barbara Radziwiłłówna“ (Smosarska)
SZTUKA: „Bogate biedactwo“ (Shirley Temple)
UCIECHA: „Dyplomatyczna żona“ (Jadwiga Kenda)
WANDA: „Dama Kameliowa“ (Greta Garbo)

Delegacja Rabinatu i Cechu Rzeźników wyjechała w sprawie trybowaczy

Zgodnie z naszą zapowiedzią wyjechała wczoraj z Krakowa do Warszawy delegacja Rabinatu i Cechu Rzeźników, która ma się zająć sprawą sprowadzenia trybowaczy do Krakowa. Nie jest wykluczone, że już z końcem tygodnia trybowacze rozpoczną w Krakowie swe prace.

W czasie pobytu w stolicy omówione będą wszystkie sprawy, związane z trybowaniem mięsa z uboju rytualnego. Poruszona będzie prawdopodobnie również sprawa zbyt niskich kontyngentów, które uniemożliwiają pokrycie zapotrzebowania mięsa przez ludność żydowską.

SZWECJA POSIADA 96.000 JEZIOR

Szwecja jest jednym z czterech państw świata, które posiadają największą ilość jezior. Pozostałymi krajami są: Norwegia, Finlandia i Kanada. Mapa topograficzna Szwecji wykazuje 96.000 jezior, z których zaledwie 700 zostało dokładnie zbadanych i zmierzonych. Najgłębsze jezioro, jakie dotąd zostało zmierzone, znajduje się w Laplandii w miejscowości Horbavan i mierzy ponad 221 m. głębokości. Blisko 4.000 jezior szwedzkich zajmuje przestrzeń powyżej 1 km. kw. Badania głębin jezior w Szwecji datują się od XVII wieku. Początkowo jednak prace te prowadzone były dorywczo i dopiero z początkiem bieżącego stulecia rozpoczęto systematyczną pracę badawczą. Towarzystwo Badań Geologicznych rozpoczęło kolekcjonowanie informacyj i wyników badań przeprowadzonych w ciągu ostatnich 25 lat i w r. 1916 wydało pierwszą publikację, informującą o badaniach przeprowadzonych przy sondowaniu jezior. Druga praca z tej dziedziny ukazała się w r. 1928, obecnie zaś znajduje się w druku trzecie dzieło, które zawiera rezultaty ostatnich badań i pomiarów jezior szwedzkich.



DOBRA OPINIA.

Iks i Ygrek spotkali się na ulicy.

— Ha, myślałem, żeś umarł — woła Iks.

— Czemu?

— Bo wczoraj ktoś wyrażał się bardzo dobrze o tobie. (Le Rire)

ROZMAITOŚĆ.

Dupont stempluje na poczcie listy. Robi to samo codzień, co tydzień, przez cały rok.

— Czy ci się to nie nudzi? Co dzień to samo?

— Cóż znowu? Przecież co dzień stawiam inną datę. (Le Rire)

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.